Konto czekowe P. K. O. Poznań Nr. 204 1-6

Cena pojedyńczego egzaminarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży", „Nasz Przyjaciel" i „Rolnik"

„Drwęca" wychodzi 6 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł a doręczeniem 1,60 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,85 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęcy" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX — Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 29 czerwca 1929. — Nr. 76

Dziwne poczucie sprawiedliwości u Mac Donalda.

Choć Niemcy szczycą się wysokim poziomem swej kultury, choć to, co się uwydatnia u nich nazewnątrz, zdaje się potwierdzać ich mniemanie o tej ich wysokości kulturalnej, to jednak w gruncie rzeczy, w duszy swej, byli oni i są barbarzyńcami. Szczególnie uwydatnia się to u nich w stosunku do innych narodów. Będąc przekonani o swej wyższości rasowej, a mając w sobie instynkty okrucieństwa i barbaryzmu, w obchodzeniu się z innemi narodami znają oni tylko jeden czynnik, a mianowicie siłę, gwałt, okrucieństwo. Pewno żaden inny naród nie doznał i nie odczuł na swej skórze tych właściwości Niemców w tak dotkliwy sposób, jako my Polacy. Nie tylko pogarda najwyższa, ale przedewszystkiem bezlitośne „ausrotten", wytępić to „plemię słowiańskie", było niemieckiem hasłem w stosunku do nas, które stosowano względem nas w najbardziej wyrafinowany sposób w każdej dziedzinie naszego życia narodowego. Przecież prawo, zabraniające Polakom osiedlania się na własnej glebie, niesłychana w dziejach ustawa o wywłaszczaniu, tego najwymowniejszym były dowodem. Tak było przed wojną, w okresie opłakanej naszej niewoli.

W czasie zaś wojny światowej Niemców cechowała taka bezzwględność, takie przejawy dzikiego okrucieństwa, że przerażały one i oburzały cały świat cywilizowany i wyrobiły Niemcom opinję nowoczesnych „Hunnów i Wandalów". A w stosunku do narodu polskiego, zwłaszcza tego, który objęty był t. zw. niemiecką okupacją, posunął się barbaryzm niemiecki aż do stosowania względem niego prawdziwego niewolnictwa, nie gorszego od tego, jakie praktykowano za ery pogańskiej u Assyryjczyków, Babilończyków, Rzymian i t. p. Porywano przecież Polaków, zdatnych do pracy, z kościołów z nabożeństw i wywożono na przymusowe roboty, traktując ich gorzej od bydła. Po wojnie światowej usposobienie niemieckie w niczem się nie zmieniło. Dziś ta sama nienawiść u nich względem innych narodów i narodowości, ta sama mściwość i ta sama bezwzględność, a w szczególny sposób odnośnie do Polaków. Skazanie robotnika śp. Jakubowskiego na śmierć i dokonanie na nim mordu t. zw. „Justizmordu", masakra polskich artystów w Opolu, tak liczne bicia polskich robotników, zatrudnionych w Niemczech, bezwzględna polityka wynarodowienia, stosowana w taki sam sposób, jak i przed wojną, w stosunku do Polaków, zamieszkałych w obrębie Rzeszy Niem., daje na to niezbite dowody. A jednak są na świecie jeszcze ludzie tak ślepi, tak głusi i tak bici w ciemię, nawet mężowie stanu na najwyższych stanowiskach, że o tem zdają się ani nic nie widzieć, ani słyszeć, ani wiedzieć. Do takich niepoprawnych manjaków albo ludzi o zagwożdżonych mózgach należy Mac Donald, obecny premjer angielski, a przywódca angielskich socjalistów. On zdaje się nic nie wiedzieć o żadnych okrucieństwach i prześladowaniach niemieckich w stosunku do Polaków i innych narodowości. W swej manjaczej fantazji widzi on za to aż sześć (!!) miljonów Niemców w Polsce, przez Polaków dręczonych i uciskanych, nie wie n.p. nic, że daleko więcej Polaków mieszka w obrębie Rzeszy Niemieckiej. I to jest mąż stanu, który ma dziś w ręku ster nawy państwowej państwa, najbardziej rozprzestrzenionego po całej kuli ziemskiej. Doprawdy! żal nam tego państwa, którego władza dostała się w ręce takich ludzi. W tem jedyna nadzieja i dla nas, że ludzie tak ciasnych pojęć i tak dziwacznego poczucia sprawiedliwości wkrótce tak się zdyskredytują w opinji świata i własnego narodu, że niebawem ustąpić będą zmuszeni ze swych nieodpowiednich stanowiska a zejść do roli im właściwych, to jest niepoprawnych manjaków i niesumiennych demagogów.

Wystawa w Poznaniu jest najlepszą nauką o Polsce całej.

Co zawiera artykuł Mac Donalda?

Aczkolwiek nie dotarł jeszcze do Polski angielski dziennik „Sunday Times", który ogłosił artykuł Mac Donalda, z telegramów można wnioskować, o co Mac Donaldowi chodzi. Już sam tytuł artykułu: czy traktaty pokojowe mają być zrewidowane? — wiele mówi. Istotnie Mac Donald propaguje rewizję traktatów pokojowych, szczególnie w zakresie praw mniejszościowych. Chce on stworzyć przy Lidze Narodów stałą Komisję Mniejszościową, któraby rozpatrywała skargi mniejszości, należące do państw, które 10 lat temu wielkie mocarstwa zmusiły do podpisania traktatu o mniejszościach. Chodzi tu o Polskę, Czechosłowację, Rumunję, Jugosławję. Wielkich mocarstw w Europie, a więc i Niemcy, nie obowiązują traktaty o mniejszościach.

Mac Donald w roli opiekuna „uciśnionych" Niemców w Polsce.

Jak wiadomo, sprawa, mniejszości jest konikiem niemieckim. Dosiadł go Stresemann i harcuje na nim na każdem zebraniu Ligi Narodów, chcąc uczynić z praw mniejszości klin do rozsadzenia państw, którym narzucono traktat o mniejszościach narodowych. Najsilniej Niemcy ten klin mniejszościowy chcą wbić w organizm polski aby zbuntować zamieszkujące w tych państwach mniejszości narodowe i zmienić je w czynnik rozkładu. Do tego zmierzały wnioski Stresemanna na ostatniej Lidze Narodów.

Mac Donald cieszy się z roboty niemieckiej i wyraźnie we wspomnianym artykule pisze:

„Dr. Stresemann po sprowokowanym wybuchu protestacyjnym w Lugano w grudniu oznajmił, że na najbliższem posiedzeniu Ligi Narodów podniesie całą sprawę opieki nad mniejszościami. Ktokolwiek dba o trwanie demokracji i zabezpieczenie pokoju w Europie, będzie mu dobrze życzył".

Atak na Włochy i Francję.

Jednakże Mac Donald idzie dalej. Atakuje on w swoim artykule za stosunek do swoich mniejszości narodowych (w Tyrolu włoskim) Włochy i Jugosławję i boleśnie obraża Francję, twierdząc, że do szeregu problemów mniejszościowych zaliczyć również należy Alzację i obszar Saary.

Czy można się dziwić, że faszystowskie Włochy, które stoją na stanowisku jednolitości państwa włoskiego, zawrzały, że cała Francja, która uważa lud alzacki za Francuzów, w gwałtowny sposób zaatakowała Mac Donalda? Przecież to jest wyraźne, niesłychane w dziejach wtrącanie się do domowych spraw państw, które do tej pory były na stopie przyjaźni z Anglją i razem z nią rozwiązywały szereg spraw międzynarodowych! Coby na to powiedział Mac Donald i cała Labour Party, gdyby Poincare lub Mussolini usiłowali dowodzić, że np. lud walijski, mówiący innym językiem, niż Anglicy, jest mniejszością narodową w Anglji?

Co do Polski, to coprawda on o niej nie wspomina bezpośrednio, twierdzi jednak, że w Polsce zamieszkuje 6 milj. Niemców, daje poznać, że tym Niemcom w Polsce dzieje się krzywda i że, jeżeli Stresemann w Lugano walił z wściekłości pięścią w stół w sprawie wniesionej skargi ze strony Niemców śląskich na rząd Polski, to został on sprowokowany do tego przez min. Zaleskiego.

Zresztą, już za czasów pierwszego swojego rządu Mac Donald przyszedł w sukurs Niemcom w ich planach rozbicia i zlikwidowania państwa polskiego, głosząc, że podział G. Śląska jest niesprawiedliwy i krzywdzi Niemcy.

Germanofilizm Mac Donalda.

Germanofilizm Mac Donalda datuje już od dawnych czasów. Już podczas wielkiej wojny rzucił on na szalę wszystkie swoje wpływy, aby powstrzymać Anglję od udziału we wielkiej rozgrywce przeciw Niemcom po stronie Francji i Belgji. Obecny premjer Anglji tak dalece zaangażował się w tej robocie, że ówczesne rządy angielskie musiały go zamknąć w obozie koncentracyjnym.

Zresztą całą Labour Party cechuje skrajny germanofilizm.

Rządy Mac Donalda w Anglji przyniosą może Polsce dużo kłopotów. Jednak żywimy nadzieję, że nie będą one trwałemi.

Echa artykułu Mac Donalda.

Paryż. Redakcja londyńskiego „Sunday Times" wyjaśnia, że znany artykuł Mac Donalda otrzymała dnia 12 bm. i zamieściła go w dniu 16 bm., przyczem nadmienia, iż zwróciła się do autora z propozycją zrobienia korekty, lecz Mac Donald uznał, że jest to zbyteczne.

Co powiedział Stresemann? — Nic nadzwyczajnego.

Berlin. Zapowiedziana wielka mowa Stresemanna w Reichstagu nie zawierała nowych enuncjacyj o zasadniczem znaczeniu dla polityki zagranicznej Niemiec.

W przedmiotowej części swych wywodów Stresemann nie wykroczył poza granice deklaracji gabinetu (w sprawie przyjęcia przez Niemcy planu Younga pod nieodzownym warunkiem likwidacji istniejących jeszcze kwestyj, wynikłych z wojny.

W sprawie swych rozmów paryskich i madryckich Stresemann odmówił wyjaśnień, zauważając, że odnośne oświadczenia parlamentarne mogłyby przyczynić się do przedwczesnego zerwania tych rokowań. Nie dotyczy to sprawy mniejszości narodowych, która poruszona zostanie w toku debaty.

Stresemann powołał się na to, że jeszcze przed ostatnią sesją Rady Ligi stwierdził w gabinecie, iż we wszystkich obietnicach i rokowaniach w sprawie ewakuacji wszelkie pertraktacje, dotyczące „komisji ustalającej i pojednawczej", byłyby dla Niemiec niemożliwe do dyskusji.

„Zamierzamy — mówił Stresemann — nie dopuścić do obniżenia znaczenia układów lokarneńskich i gdyby ponownie usiłowano zaprowadzić w Nadrenji stałą komisję kontrolną, jesteśmy gotowi raczej dopuścić do ewentualnego rozbicia się rokowań o tę kwestję".

W toku dyskusji w sprawie warunków politycznych przyjęcia planu Younga Reichstag jednomyślnie opowiedział się po stronie Stresemanna, odrzucając kategorycznie myśl zgody na kontrolę pasa zdemilitaryzowanego, której czas trwania wybiegałby poza r. 1934!

„Żądamy ewakuacji terytorjów okupowanych gratis i franco, a nie za zaliczką" — oświadczył mówca centrum Ulitka wśród potakiwania całej izby.

Polska i prawie cały świat obchodzi uroczyście dziesiątą rocznicę traktatu wersalskiego, Niemcy dyszą odwetem.

Dnia 28 czerwca upływa dziesiąta rocznica zawarcia traktatu wersalskiego, który stał się podwaliną nowego ustroju Europy na zasadzie sprawiedliwości dziejowej. Obchodzi ją cała Ententa, wielka i mała i Polska uroczyście.

Jak donoszą dzienniki niemieckie, nacjonalistyczna organizacja wojskowa „Stahlhelm", urządza w tym dniu na terenie całych Niemiec wielkie manifestacje przeciw traktatowi wersalskiemu. Szczególnie szumne demonstracje przygotowuje „Stahlhelm" nad granicą polsko-niemiecką.

W dzień rocznicy oddziały „Stahlhelmu" wyruszą w pełnym rynsztunku bojowym na linję granicz., wzdłuż której przemaszerują, śpiewając pieśni odwetowe.

Jednocześnie w miejscowościach pogranicznych odbędą się zabawy ludowe, na których agitatorzy „Stahlhelmu" głosić będą o konieczności wojny odwetowej z Polską.

Do życia i rozmnażania się potrzebują bakterje pokarmu i odpowiednio wysokiej temperatury. Jeśli „Wszystkie jednostki", daje taki, a nie inny wynik. Nie jest więc rzeczą obojętną, czy gospodyni, do-

Wiadomości gospodarcze.

Jedynie we woj. nowogródzkiem i częściowo wileńskiem podkreślono niedostateczną ilość opadów.

Proces Czechowicza rozpoczął się.

1-szy dzień rozprawy przed Trybunałem Stanu. — Gmachu sąd. strzegą silne oddz. policji.

Warszawa. Dzisiaj o godzinie 11-ej rano w sali 2-ej Izby karnej rozpoczął się przed Trybunałem Stanu proces b. ministra skarbu Gabrjela Czechowicza z powodu przekroczenia kredytów budżetowych na r. 1927-8. Sprawa jest wielkiem zdarzeniem politycznem i sądowem.

Jako pierwszy składa zeznanie oskarżony Czechowicz, poczem przesłuchani zostali świadkowie i to minister spraw wojskowych, marsz. Piłsudski, jak również gen. Sławoj-Składkowski, który przerwał swe wywczasy we Francji i przybył do Polski, aby uczestniczyć w procesie.

Gmachu, w którym odbywają się obrady Trybunału, strzegą silne oddziały skonsygnowanej policji. Powszechną uwagę zwracają na siebie oficerowie policji, w hełmach stalowych na głowach.

Wycieczka parlamentarzystów francuskich do Polski.

Paryż. W gmachu Izby deputowanych odbyło się posiedzenie francusko-polskiej grupy parlamentarnej pod przewodnictwem posła Jana Locquin, prezesa grupy. Na porządku dziennym figurowało omówienie sprawy podróży do Polski na skutek wystosowanego przez polsko - francuską grupę parlamentarną zaproszenia, według brzmienia którego wyjazd z Paryża nastąpiłby 28 sierpnia rb., a pobyt gości francuskich w Polsce miałby trwać do 15 września.

Zebranie było wyjątkowo liczne. Po zakomunikowaniu przez przewodniczącego treści listu zapraszającego oraz depeszy prezesa polsko - francuskiej grupy parlamentarnej ks. Janusza Radziwiłła wywiązała się ożywiona dyskusja nad szczegółami podróży. Liczni mówcy podkreślali jej doniosłość, zaznaczając, że pozwoli ona parlamentarzystom francuskim przekonać się naocznie o postępach, które w ciągu 10-letniego okresu swej niepodległości poczyniła Polska we wszystkich dziedzinach. Przyjęcie zaproszenia uchwalono jednomyślnie. Na uczestników wycieczki zapisało się natychmiast około 40 posłów i senatorów, należących do najrozmaitszych odłamów politycznych.

Prezydjum grupy postanowiło poprosić o wzięcie udziału w wycieczce b. premjera Herriota, który jako długoletni burmistrz Lionu i pierwszy organizator Targów Ljońskich, zwłaszcza przez obejrzenie Wystawy Krajowej będzie mógł przekonać się o żywotności przemysłu i o ruchu gospodarczym Polski.

Zwłoki gen. Bema przybyły do Konstantynopola.

Konstantynopol 25, 6. Wczoraj po poł. na stację w Haider Pasza przybył pociąg, wiozący zwłoki gen. Bema oraz delegację polską. Na dworcu oczekiwali poseł Rzeczypospolitej Olszewski z całym personelem poselstwa, i przedstawicieli najwyższych władz tureckich cywilnych i wojskowych, kompanja honorowa wojska i przedstawicieli kolonji polskiej. Orkiestra zaintonowała marsza żałobnego, zaś wojsko sprezentowało broń.

Na trumnę położony został sztandar polski, zaś obok sztandar turecki.

Trumna przeniesiona została natychmiast na oczekujący na przystani statek. Gdy statek odbijał od brzegu, wojsko sprezentowało broń, zaś orkiestra odegrała marsza żałobnego. Zwłoki przewieziono następnie na dworzec Europejski, gdzie przybyli m. in.: przedstawiciel ambasady francuskiej, poseł węgierski, kolonja polska, kolonja węgierska oraz wielkie tłumy publiczności. Gdy trumnę wynoszono na peron, wojsko sprezentowało broń, orkiestra zaś odegrała marsza żałobnego. Następnie poseł Rzeczypospolitej Olszewski złożył wieniec na trumnie, przyczem prezentowano broń.

Zkolei złożyli wieńce: dowódca wojsk Emin pasza, poseł węgierski, przedstawiciel kolonji węgierskiej, przedstawiciel kolonji polskiej. W czasie składania wieńców wojsko prezentowało broń.

Poseł Olszewski wygłosił w języku francuskim okolicznościowe przemówienie. Po wygłoszeniu przemówienia orkiestra odegrała polski hymn narodowy, zkolei przemówił po turecku Emin pasza, charakteryzując bohaterską postać gen. Bema.

Wreszcie zabrał głos w języku francuskim poseł węgierski, wskazując na aureolę, jaką otoczona jest pamięć po gen. Bemie na Węgrzech.

Po tem przemówieniu orkiestra odegrała węgierski hymn, poczem pociąg opuścił stację. Cała uroczystość odbyła się w sposób wielce okazały i miała wysoce podniosły charakter.

Nie dopuścić do drugiego takiego morderstwa sądowego na osobie polskiego robotnika, jak u ś. p. Jakubowskiego.

Znowu Polak skazany na śmierć na podstawie zeznań warjata.

Jak donieśliśmy i podaliśmy list do rodziców zasądzonego przez sąd w Landsberg na śmierć niejakiego Jana Klimka, obywatela polskiego, obrońca z urzędu oskarżonego dr. Reichner wniósł odwołanie do sądu apelacyjnego.

Jan Klimek od r. 1918 do 1919 służył w 2 p. legj., a w r. 1920 wyjechał nielegalnie do Niemiec, a następnie do Francji, skąd powrócił w r. 1924 do Polski.

W r. 1925 wyjechał ponownie do Francji za paszportem, wystawionym przez starostwo w Kielcach, a w marcu 1927 r. w konsulacie generalnym Rzplitej w Paryżu uzyskał paszport na wyjazd do Kanady.

W końcu r. 1928, mimo, iż jest on obywatelem polskim, na skutek interwencji Niemiec, został on w Kanadzie aresztowany i odstawiony do dyspozycji władz niemieckich sądowych, gdzie 2-go maja 1929 r. został skazany na śmierć za zbrodnię morderstwa na osobie woźnego, Gustawa Essiga, dokonanego jakoby w marcu 1922 r.

Na dowód zbrodni składają się zeznania żony Klimka, Heleny Guss oraz rzekomego wspólnika zbrodni, Klemsteina, który natychmiast (?) po zeznaniach, obciążających Klimka, dostał pomieszania zmysłów (?) i obecnie przebywa w jednym z zakładów dla umysłowo-chorych.

Społeczeństwo polskie ze zrozumiałem zainteresowaniem śledzi bieg sprawy.

Z uwagi na zasądzenie na śmierć przez sąd niemiecki niewinnego Jakubowskiego należy pilnie śledzić za tokiem obecnej sprawy, prawdopodobnie również niewinnego zupełnie człowieka.

Ostatnie przygotowania do odlotu „Polonji" z Europy do Ameryki.

Medjolan. Przygotowania do lotu przez Atlantyk lotników polskich Klisza i Kowalczyka prowadzone są bardzo intensywnie. Klisz lata obecnie na „Polonji" dniem i nocą, aby przygotować się na wszelkie ewentualności podróży. Wszystkie próby, jakie do tej pory odbyto, wykazały duże zalety „Polonji". Motory funkcjonowały doskonale.

Motory specjalne do lotu są już gotowe i w najbliższych dniach będą wmontowane w aparat. Gdy to będzie uskutecznione, lotnicy wystartują z lotniska Malpansa ppd Medjolanem do Baldonell w Irlandji.

Dodać należy, że do samolotu wmontowano radjostację, tak, że lotnicy będą mogli porozumiewać się z radjostacjami na lądzie podczas przelotu przez Atlantyk.

Paderewski w Poznaniu.

Jak donosi „Gazeja Zachodnia", ma w tych dniach zawitać do Poznania nasz słynny rodak Ignacy Paderewski. M. in. będzie on również obecny na Krajowych konkursach hippicznych, jakie odbywają się na hippodromie poznańskim, w dniu, w którym będzie rozegrany wspaniały puhar, przezeń ofiarowany.

Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.?

Francuski projekt amnestji dla Alzacji i Lotaryngji.

Paryż. Rząd złożył w Izbie projekt amnestji dla Alzacji i Lotaryngji. Projekt obejmuje wszystkie przestępstwa, popełnione przed 22 czerwca 1929 r. W motywach projektu rząd zaznacza m. in., że żywiąc gorące pragnienie podjęcia wszystkiego, co może się przyczynić do położenia kresu bolesnemu dla duszy francuskiej nieporozumieniu — rząd pójdzie znowu drogą zgody i pokoju.

Podpisanie umowy między papieżem a rządem meksykańskim

Nowy Jork. W Meksyku został podpisany układ między Kościołem a państwem w sprawie zakończenia wojey religijnej.

Wydany w tej sprawie komunikat oficjalny głosi, że za zgodą papieża mogą być w Meksyku odprawiane nabożeństwa. Rząd Meksykański nie zamierza mieszać się w obowiązki księży i nadaje im pełną swobodę w pełnieniu ich obowiązków kapłańskich, jednak w ramach obowiązujących ustaw meksykańskich.

Umowa zawiera następnie przyrzeczenie rządu uwolnienia około 100 kobiet, które z powodu naruszenia państwowych ustaw religijnych zostały wydalone z Meksyku i internowane na wyspach Las Tres Maries.

Od ułaskawienia wykluczona jest jedynie zakonnica Concepcion, skazana za udział w zamordowaniu prezydenta Obregona na 20 lat więzienia.

Czas najwyższy

odnowić przedpłatę „DRWĘCY" na miesiąc lipiec.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 28 czerwca 1929 r.

Kalendarzyk. 28 czerwca, † Piątek, Leona w. II. Pap. w.
29 czerwca, Sobota, Św. Piotra i Pawła, apost.
30 czerwca, Niedziela, 6 po Światk.
1 lipca, Poniedziałek, N. Krwi P. Jez. Ch.
2 lipca, Wtorek, Nawiedz. NMP.

Wschód słońca g. 3 — 42 m. Zachód słońca g. 20 — 24 m.
Wschód księżyca g. — — — m. Zachód księżyca g. 11 — 9 m.

Z powodu tego, iż cały personel drukarni i księgarni „Drwęcy", tak w Nowemmieście, jak i we filjach w Lubawie i Lidzbarku, wyjeżdża w dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca na PWK. do Poznania, składy w poniedziałek, dnia 1 lipca, tak w Nowemmieście jak i we filji w Lidzbarku będą zamknięte. W Lubawie natomiast skład otwarty będzie w poniedziałek. Taksamo nie wyjdzie gazeta na przyszły wtorek. Następny numer ukaże się dopiero na przyszły czwartek. Za to jednak dajemy na sobotę podwójny numer gazety. Szan. Czytelnicy raczą nam wybaczyć opuszczenie wtorkowego uumeru. Chcąc dać personelowi możność zwiedzenia Wystawy, nie mogliśmy inaczej się urządzić. Tuszyny, że Szan. Czytelnicy, przychylnie usposobieni dla naszego postanowienia, umożliwiającego personelowi zwiedzenie Wystawy, nie wezmą nam za złe, jeżeli wtorkowego numeru gazety nie otrzymają. Redakcja.

Z miasta i powiatu.

Nowemiasto. We wtorek dnia 2 lipca Sekretarjat P. T. R. nie będzie czynny.

Z kroniki lubawskiej.
Festyn.

v **Lubawa.** Dnia 23. 6. odbyła się na sali Stanisława Zielińskiego w Lubawie zabawa, czyli festyn, urządzony przez orkiestrę 67 pp. piechoty z Brodnicy. Udział publiczności był stosunkowo nie wielki, a to z powodu nieprzyjemnego powietrza.

Z działalności Z. O. K. Z.

k **Lubawa.** Związek ObronyKresów Zachodnich, Oddział w Lubawie, po zreorganizowaniu i wyborze na ostatniem Walnem Zebraniu nowego Zarządu, okazuje ożywioną działalność.

Mianowicie zajęto się urządzeniem kolonji letniej dla dzieci rodaków naszych ze Śląska, które czas swych wakacji spędzić mają w Lubawie. Przyjedzie 50 dzieci, które umieszczone zostaną w Internacie Seminarjum Nauczycielskiego, tak, jak to już miało miejsce w roku ubiegłym. Kuchnią oraz dyżurami i opieką nad dziećmi zajmie się Komitet z pań i panów obywatelstwa lubawskiego, który odbywa pilnie posiedzenia i któremu obywatelstwo naszego miasta ze względu na piękny i szlachetny cel powinno przyjść z wydajną pomocą.

Z inicjatywy Zarządu Z. O. K. Z. odbyło się także przed kilku dniami zebranie prezesów towarzystw i cechów w Magistracie, na którem omawiano sprawę urządzenia uroczystej akademji z okazji 10-letniej rocznicy podpisania traktatu wersalskiego. Z podpisaniem w dniu 28 czerwca przed dziesięciu laty w Wersalu traktatu zrealizowaną została idea wolnej i niepodległej Polski. Chwili tej przełomowej poświęconą ma być akademja, na której przemawiać będzie specjalny delegat. Akademja poza wykładem ma także mieć w programie śpiewy, muzykę i deklamacje. Akademja odbyć się ma w niedzielę, dnia 7 lipca rb. Wybranym został Komitet wykonawczy z pięciu osób, który urządzeniem akademji tej się zajmie.

Karygodna psota.

k **Lubawa.** Podczas święta harcerzy, gdy jedna z drużyn biwakowała w Parku Wolności, niewyśledzeni psotnicy poprzecinali linki, przytrzymujące namiot. Strata wynosi około 40 zł. i jest tem przykrzejszą, że linki były pożyczone.

Tego rodzaju głupie psoty świadczą o zdziczeniu pewnych jednostek, kwalifikujących się doskonale na opryszków.

Ujęcie złodzieja.

k **Lubawa.** W środę ubiegłą przychwycono złodzieja, który skradł garnitur ubraniowy majstrowi stolarskiemu p. Ż.

Kradzieży dokonał jakiś osobnik, przybyły rzekomo z Niemiec, który zgłosił się do p. Ż. jako czeladnik stolarski, szukający pracy. Nie znalazłszy zatrudnienia u p. Ż. i rozejrzawszy się widocznie w rozkładzie ubikacyj, dokonał następnie kradzieży. Powiadomiona o kradzieży policja, zdołała osobnika przytrzymać w chwili, gdy tenże polami zmykał w stronę Parku Miejskiego. Złodzieja osadzono w areszcie.

Z targu.

v **Lubawa.** Dnia 24. bm, targ w Lubawie był średni, za świnie płacono 1 do 1,25 zł. za 1 ft. żywej wagi, masła 2 — 2,50 zł za ft., jajka 2—2,50 zł. za mdl., kurczęta młode 1,50—2 zł, za sztukę, kury, kaczki 3—6 zł, gęsi 6—9 zł. za sztukę.

Z uroczystości poświęcenia sztandaru Kat. Stow. Polskiej Młodzieży.

Sampława. W uroczo położonej wiosce Sampława odbyło się w ubiegłą niedzielę uroczyste poświęcenie sztandaru już od kilku lat istniejącego Kat. Stow. Polskiej Młodzieży Męskiej. Wioskę przybrano bogato w zieleń i zbudowano bramy triumfalne. Około godz. 9-tej zbierały się miejscowe towarzystwa P. W. i W. F., jak i również przybyłe sąsiednie towarzystwa na dziedzińcu byłej domeny, skąd wyruszono o godz. 9.45, z miejscową orkiestrą na czele, na nabożeństwo do kościoła. Uroczystą sumę odprawił przybyły z Wąbrzeźna gen. sekretarz ks. Żynda. Chór miejscowy pod batutą p. organisty Witkowskiego wykonał podczas nabożeństwa bardzo umiejętnie kilka utworów treści religijnej. Po nabożeństwie udał się pochód na dziedziniec byłej domeny, gdzie przed szczególnie na ten cel zbudowanym ołtarzem odbył się uroczysty akt poświęcenia sztandaru. W serdecznych słowach przywitał patron tegoż towarzystwa, ks. proboszcz Streh, wszystkich druhów oraz gości, a w szczególności ks. ge[l],

Sekretarza, który, będąc zaproszony w tym dniu na cztery podobne uroczystości, raczył dać pierwszeństwo naszej w Sampławie. Czcigodny ks. Patron dał w swem przemówieniu niezbite dowody, że li tylko zorganizowana młodzież w kat. stowarzyszeniach jest ostoją naszego Państwa. Następnie przemówił do młodzieży w gorących słowach gen. sekretarz ks. Żynda, zasługujący właściwie na miano księdza Patrona młodzieży pomorskiej, apelując do niej, aby się skupiła pod sztandarem Chrystusowym, ale i również brała udział we wszystkich ćwiczeniach wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w myśl hasła „w zdrowem ciele, zdrowy duch". Po przemówieniu ks. gen. Sekretarza nastąpiło poświęcenie sztandaru, którego dokonał ks. patron Strehl.

Po odśpiewaniu pieśni „Boże, coś Polskę", którą zaintonował ks. Żynda, przemówił komendant powiatowy P. W. i W. F., p. por. Sikorski, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczplitej, a następny mówca, p. Referent oświatowy, wniósł okrzyk na cześć tow. młodzieży katolickiej. Krótko a treściwie przemówił na koniec prezes tow., druh Wandziewicz, dziękując wszystkim za przyczynienie się do tej uroczystości i zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć ks. gen. Sekretarza. Następnie odbyła się defilada. Po wspólnej fotografji zasiedli goście i druhowie do obiadu, który się składał z wybornego gulaszu.

O godz. 3-ciej po południu odprawił w kościele uroczyste nieszpory ks. Żynda, a następnie odbyło się posiedzenie Okręgu Tow. Młodzieży Katolickiej, z którego sprawozdanie umieścimy w najbliższym numerze „Drwęcy".

W parku byłej domeny urządzono zabawę ludową, urozmaiconą różnemi grami i zawodami, a przeplataną koncertem przez miejscową orkiestrę. M. in. odbył się bieg na 100 mtr., w którym zwyciężyła drużyna nowomiejska. Pierwszą nagrodę otrzymał druh Rzepka, II druh Koszczka, a III druh Troszyński. Wielkiem zainteresowaniem cieszyła się rozgrywka w koszykówkę, której sędziował ks. wik. Porzyński. W strzelaniu z karabinka otrzymali nagrody Ojdawski Sampława 34 pierścieni, Kilamowski Targowisko 31 p. i Józef Truszczyński z Sampławy 31 p., zaś w strzelaniu wiatrówką otrzymali nagrody: Zwiborowski, Pawlewski i Wilbrandt. Niemniejszem powodzeniem cieszyła się loterja fantowa, a taksamo i koło szczęścia. Do wszystkich tych rozrywek przyczynił się m. in. we wielkiej mierze wicepatron towarzystwa, kierownik miejscowej szkoły, p. Chabowski. Przy okazji rozdawania nagród zabrał głos ks. Patron, wskazując na obowiązek wychowania fizycznego, któremu powinno każde towarzystwo młodzieży jaknajwięcej czasu i energji poświęcać, a temsamem przyczynić się do wychowania zdrowego i silnego pokolenia. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i odśpiewaniem „Roty" zakończono tę miłą zabawę, a następnie odbyły się tańce w salach byłego domu dominjalnego, które trwały do rana.

Do wiadomości publicznej!

Nowemiasto. Z dniem 1 lipca rb. zaprowadza się w tut. urzędzie pocztowym ruch telefoniczny z Niemcami.

Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą, przeprowadzona z urzędami niemieckiemi, leżącemi

a) w I. strefie niemieckiej wynosi			3,00	fr. zł.
b) „ II.	„	„	„ 3,60	„ „
c) „ III.	„	„	„ 4,20	„ „
d) „ IV.	„	„	„ 4,80	„ „
e) „ V.	„	„	„ 5,40	„ „
f) „ VI.	„	„	„ 6,00	„ „
g) „ VII.	„	„	„ 6,60	„ „
h) „ VIII.	„	„	„ 7,20	„ „

Wyżej podane opłaty w frankach i centymach złotych przelicza się na złote według równowartości w dniu przeprowadzenia rozmowy, obecnie 1 frank złoty równy 1,80 zł.

Urząd poczt. telegraficzny Nowemiasto n. Drwęcą.

Szczury złodziejami.

v **Kurzętnik.** W nocy w chlewie u obywatela p. Kurowskiego w Kurzętniku zginęło 21 młodych kacząt. Właściciel przypuszczał kradzież i zawiadomiło tem naw et i Pow. Komendę Pol. Państwowej w Brodnicy prosząc o wydelegowanie jednego funkcjonarjusza z psem policyjnym. Przy badaniu jednak wykazało się, że ani kłódka nie była rozbita w danym chlewie ani okno nie było wyważone ani wogóle nie było żadnych śladów wdostania się gwałtem do chlewu. Natomiast w chlewie tym zauważono mnóstwo dziur, a tak służba jako i stróż nocny zeznali, że szczury w chlewie tym wyprawiają sobie, zwłaszcza nocą, istne harcowiska. To też nie ulega żadnej wątpliwości, iż złodziejami, a raczej rabusiami w danym wypadku młodych kacząt, były szczury, które je powciągały do dziur swoich jako żer dla swych młodych.

Na okręt „Pomorze".

Mroczenko. W dniu 19 czerwca r. b. na uroczystości ślubu p. B. Góralskiego z p. M. Szydłowską u p. Szydłowskich w Mroczenku zebrał miejscowy nauczyciel p. Ewertowski z pomocą p. p. B. Olszewskiego i Zalewskiego, kupców z Nowegomiasta, 26,15 zł. na okręt „Pomorze".

Zbudziła się i nasza wieś.

Mroczenko. Czytając stale „Drwęcę" z jej dodatkami, można dowiedzieć się wiele o życiu w poszczególnych wioskach powiatu i jaka duma rozpiera wtedy serce każdego Polaka, widząc, jak powoli, ale stopniowo budzi się nasz lud do pracy nad sobą.

Zbudziła się i nasza wieś. Otóż dnia 20 maja r. b. za staraniem miejscowej Rady Szkolnej i kierownika tutejszej szkoły poświęcił ks. Dr. Maliński nowowybudowaną szkołę, w w której dziatwa nasza ma poznawać, jak kochać Boga i Ojczyznę.

Zaś w dniu 9 czerwca, za staraniem tutejszej młodzieży, przybył do Mroczenka Zarząd Okr. S. M. P. z ks. Porzyńskim na czele, by utworzyć i w naszej wsi, w której ruch towarzyski prawie że zaginął, Kat. S. M. P. Męskie. Młodzież wybrała jako Protektora Ks. Dr. Malińskiego, jako patrona ks. Wiczarskiego z Mroczna, na prezesa B. Ewertowskiego, sekretarza A. Buczkowskiego, skarbnika F. Chałę, gospodarza J. Mowińskiego, bibljotekarza W. Zakrzewskiego, naczelnika A. Maliszewskiego.

Jako członków zapisało się narazie 24, jest jednak nadzieja, że i ci opieszali przystąpią do S. M. P., bo młodzież nasza uświadamia sobie, co ją czeka w przyszłości, dlatego garnie się gremjalnie do katolickiej organizacji, by mogła się wyrobić na karnych wyznawców religji katolickiej i obywateli Ojczyzny.

Młodemu Towarzystwu „Szczęść Boże"! Widz.

Zimny grom uderzył w mieszkanie.

v **Chrośle.** Dnia 21 czerwca około godz. 1 po południu uderzył zimny grom w dom mieszkalny rolnika Hugona Taszendorfa w Chroślu, przyczem uszkodzony został dach i sufit w dwuch pokojach. Szkodę właściciel oblicza na 300 zł.

Wiadomość z Kiełpin koło Lidzbarka.

Kiełpiny. Z okazji 10-lecia traktatu wersalskiego, gwarantującego naszą wolność i niepodległość narodową, urządza Stow. Młodzieży Żeńskiej w Kiełpinach na sali p. Ludwika Ostrowskiego w niedzielę, dnia 30 bm. okazyjną wieczornicę, na której odegrany będzie wzruszający 3 akt. dramat patrjotyczny p. t. „Ofiara serca". Po przedstawieniu zabawa taneczna. Początek o godz. 17-tej. Uprasza się o jak najliczniejszy udział. Całkowity zbiór przeznacza się na zakup sztandaru dla powyższego Stowarzyszenia.

Kradzież z włamaniem.

v **Jamielnik.** W nocy z 23 na 24 czerwca dokonano kradzieży z włamaniem się u miejscowego kierownika szkoły p. Tomaszewskiego, będącego na ćwiczeniach wojskowych. A mianowicie skradziono mu ze spichlerza 1 worek żyta. Dochodzenie policyjne doprowadziło do wykrycia sprawcy. Jest nim 19-letni A. Cz., któremu skradzione żyto odebrano, a jego samego podano do ukarania.

Kilka uwag w sprawie pożaru w Szarszewie.

Szwarcenowo. W uzupełnieniu jeszcze naszej wiadomości o pożarze w Szarszewie podajemy, co następuje:

18 wybranych mieszkańców Wólki i Wonny z 2 funkcjonarjuszami straży pogranicznej udało się na miejsce pożaru, by sąsiadom nieść pomoc. Tu widziało się niezaradność, spowodowaną grozą pożaru oraz skutkami alarmu w lokalu odbywającego się zebrania Kriegervereinu. Wielka 80 mtr. stodoła, wielkie stajnie, obory i spichlerze, które pamiętały jeszcze czasy niekolonizacyjne, stały jak pochodnie. Nikt nie myślał ratować inwentarza z płonących budynków. Dopiero pomoc polska, a przedewszystkim odwaga i dzielność p. Franciszka Rutkowskiego z Pólka i kowalczyka Patkowskiego z W. Wólki, którzy z narażeniem życia wyprowadzili 8 koni iż źrebca, dała przykład sąsiadom do dalszej akcji ratunkowej.

Nie zawadzi w tem miejscu zwrócić uwagi na organizacje niemieckie na pograniczu, widać było przy pracy ca 100 kompletnie umundurowanych strażaków, z małemi motorowemi sikawkami i wszelkiemi przyborami, li tylko straże wiejskie! A gdzie były pomimo alarmu straże z Wonny i Szwarcenowa? Pomimo 2 klm. oddalenia żadna straż się nie stawiła! Czy mundury na to tylko, by się pokazywać na zabawach lub uroczystościach? Podobno straż ze Szwarcenowa nie przybyła, ponieważ nie stawiono koni do sikawki! Obserwator.

Zwyrodniały starzec.

Łąkorz. Izba karna w Brodnicy zasądziła dnia 26 kwietnia 1929 r. 65 letniego D. z Łąkorza za nierząd z małoletniemi dziećmi na dwa lata ciężkiego więzienia oraz pięć lat utraty praw. Ten zwyrodnialec trudni się od dłuższego czasu sprzedawaniem bezwartościowych lekarstw i to przeważnie swego własnego wyrobu. Ostrzega się niniejszem ludność przed takim oszustem i gorszycielem, gdyż ma ten człowiek bardzo brudną przeszłość za sobą. Taką sprawą powinna się zająć policja. Jest tu w naszej wiosce pewien marjawita, który pochwala i osłania takie zbrodnie, nie bacząc na to, że i jego dziecko było w szponach tego gorszyciela. Najlepiej z marjawitami do Płocka. Tam Kowalski nie żąda świadectw chrztu ani ślubu.

Amatotrzy tanich ryb.

v **Dębin.** W nocy z 25 bm. na 26 6. schwytano kilka osobników z Grabacza i z Tuczek przy łowieniu ryb w rzece Bałwance. Odebrano im sieci, a sprawę skierowano do Podprokuratury w Toruniu. Będą to drogie ryby!

Porzucił rower i uciekł.

v **Wałdyki.** Z 24 na 25 bm. o godz. 12-tej w nocy przejeżdżał rowerem pozasłużbowo pewien posterunkowy Policji Państwowej przez wioskę Wałdyki. Na szosie Wałdyki—Grabowo zauważył przed sobą jadącego osobnika na rowerze Posterunkowy przyspieszył jazdę, aby się przekonać kto to jest. Przybył już na odległość około 30 metrów od uciekającego, gdy ten ostatni rzucił rewolwer na szosę przy zabudowaniach p. Jachowej i uciekł dalej. Z powodu gęstego zabudowania we wiosce wpadł ów osobnik między zabudowania i nie podobna go było przytrzymać. Rower oddano do posterunku w Grabowie. Wykazało się, iż jest on własnością nauczyciela R. z Grabowa, który tej nocy bawił u kierownika szkoły we Wałdykach, a rower zostawił w korytarzu we Wałdykach skąd zginął. Dalsze śledztwo w tej sprawie w toku.

Z Pomorza

Dzień Sokoli w Grudziądzu.

Zlot międzynarodowy. — Msza św. — Pochód propagandowy. — Defilada na boisku. — Otwarcie Zlotu. — Ćwiczenie Zlotowe. — Herbatka. — Zachęta do wstępowania w szeregi Sokole.

Grudziądz. Dnia 16 czerwca rb. odbył się w Grudziądzu wspaniały Zlot międzyokręgowy Sokoli, na który przybyło Sokolstwo Okręgu II tucholsko-chojnickiego, III grudziądzko-chełmińskiego, VI brodnicko-lubawsko-działdowskiego, XII świeckiego i gniazdo Wąbrzeźno (z okr. IV) z prezesem p. Bojarskim na czele.

O godz. 8-mej odbyła się uroczysta msza św. w kościele parafjalnym na intencję Zlotu Sokolego, którą odprawił popularny wśród Sokolstwa ks. Malinowski, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prof. Józefowicz.

O godz. 9-ej przed poł. pod przewodnictwem Naczelnika Dzielnicy p. B. Makowskiego odbyło się w Bagateli zebranie Grona Technicznego Dzielnicowego.

O godz. 10,15 na Głównym Rynku odbyła się Zbiórka Sokołów tak miejscowych jak i zamiejscowych.

O godz. 10,30 uformował się malowniczy pochód wedle Okręgów ze sztandarem Gniazda Sokół I. Grudziądz, na czele w liczbie około 1000 drużyny obojga płci. Z Grudziądza i Okr. III stawiło się około 600. Nad całością dowodził komendant międzyokręgowy, naczel. Okr. III p. Paweł Bączyński. Pochód prowadził I. wiceprezes Dzielnicy p. A. Kamrowski. Przy pochodzie przygrywała orkiestra 64 pp.

Prezesowi Dzielnicy Pomorskiej, drh. Władysławowi Samolińskiemu i Prezydentowi Miasta p. Włodkowi zgotowała drużyna żywiołową manifestację przed ich mieszkaniami.

Na boisku miejskiem defilowała drużyna przed władzami Sokolemi.

Uroczyste otwarcie Zlotu nastąpiło o godz. 11,30 przez prezesa Dzielnicy, p. Władysława Samolińskiego.

Na boisko wkroczyła młodzież żeńska. Ćwiczenia wypadły bardzo dobrze, brało udział 30 dziewcząt z Gniazda Żeńskiego Grudziądz. Taksamo poprawnie ćwiczyła młodzież męska w liczbie 150.

Do ćwiczeń zlotowych stanęło około 300 druhów. Były one sprawne, lecz nie można nazwać dobremi. — Prawda! To była próba zlotowa na Zlot Wszechsłowiański, stąd się nie wstydzono robić poprawki, ale co podnieść z uznaniem trzeba, że strój ćwiczebny był jednolity, co się bardzo dobrze uwydatniało. Znać, że w tych okręgach dbano o to bardzo, aby drużynę wyekwipować na Zlot Wszechsłowiański jak przystoi. Nad całością dowodził komendant międzyokręgowy druh Paweł Bączyński.

Widziałem różne ośrodki naszej Dzielnicy, lecz tak dobrze wyekwipowanej drużyny, bo w strój ćwiczebny i mundurki polowe itp., jak na tym Zlocie Międzyokręgowym, to doprawdy nie widziałem, a chciałbym, abym to mógł pisać o całej naszej Dzielnicy.

Na boisku przygrywała orkiestra 64 p. p. Około godziny 17-tej ćwiczenia zakończono i drużyna częściowo koleją, częściowo autami ciężarowemi rozjechała się do Gniazd, aby jeszcze ćwiczyć, i wyrugować błędy, które się mimowoli w tok lekcji wkradły. Czołem!

Pokąsany przez jadowitą żmiję!

Brusy. Gospodarz Rekowski, zamieszkały na wybudowaniu przy M. Chełmach, nadepnął na wyoranej bróździe na żmiję, która wpuściła trujący jad w prawą nogę poniżej kostki, wobec czego musiał się oddać pod opiekę lekarską. Należy się teraz wystrzegać żmij!

Ostatnie wiadomości.

Niemieckie czynniki miarodajne z okazji 10-lecia traktatu wersalskiego za wszelką cenę chcą przeszkodzić, by naród niemiecki nie dowiedział się, kto jest sprawcą wojny światowej.

Berlin. W związku z obchodem 10-lecia traktatu pokojowego w dniu 28 czerwca prezydent Rzeszy Niem. i rząd wydał orędzie do narodu niemieckiego, w którem zaznacza, że dzień ten jest dniem smutku dla narodu niemieckiego. Dziesięć lat, tak wywodzi orędzie, upłynęło od chwili podpisania traktatu pokojowego, który dla prawa i pokoju był rozczarowaniem. Podpisanie przez Niemcy traktatu pokojowego nie oznacza bynajmniej, jakoby Niemcy byli sprawcami wojny. Ten zarzut uwłacza narodowi niemieckiemu, zakłóca zaufanie do niego. Należy stanowczo odeprzeć ten zarzut".

Wogóle w Niemczech rozwija się wielka akcja propagandowa przeciwko akcji ze strony pacyfistów, jakoby naród niemiecki był sprawcą wywołania wojny światowej. W dniu jutrzejszym ze strony pacyfistów miała się odbyć w auli uniwersytetu akademja, na której miał przemawiać znany historyk Delbrück. Tymczasem rząd niemiecki zakazał odbycia akademji, aby zapobiec w ten sposób uświadomieniu narodu o winie Niemiec za wywołanie wojny światowej. Związek b. Kombatantów Kyffhäuserbund, który liczy 3 miljony członków, zwrócił się z pismem do rządu, aby nie dopuścił do jakiejkolwiek akcji za zarzucaniem winy za wybuch wojny światowej narodowi niemieckiemu.

W dniu dzisiejszym odbył się wiec socjalistyczny, na którym pierwszy mówca Streber oświadczył, że główna wina za wybuch wojny światowej spada na cesarskich władców. Naród niemiecki winien się obrócić przeciw tajnym zbrojeniom Niemców, które nieustannie niepokoją sąsiadów. Znany pedagog Haverau domagał się od Ligi Praw Człowieka, aby się postarała o to, by do podręczników szkolnych dostało się stwierdzenie winy za wywołanie wojny światowej, aby młodzież dowiedziała się, kogo uważać za zbrodniarza wywołania tej wojny światowej. Mówcom tym jednak przeszkadzali bardzo nacjonaliści. Również wszystkie dzienniki nacjonalistyczne żywą uprawiają propagandę w kierunku uchylenia winy od narodu niemieckiego za wywołanie wojny.

Niem. frakcja ludowa w Prusiech przeciw konkordatowi ze stolicą apostolską.

Berlin. Niem. frakcja ludowa jednomyślnie powzięła uchwałę przeciw konkordatowi ze Stolicą Apostolską. Frakcja jest przeciwna konkordatowi nawet wówczas, gdyby rząd pruski zgodził się na analogiczny układ z kościołem protestanckim w Prusiech.

Piorun uderzył w gmach sejmu pruskiego. Słusznie! Tam uknuto prawo o wywłaszczeniu Polaków!

Berlin, 26. 6. W godzinach popołudniowych nad Berlinem przeszła silna burza, połączona z oberwaniem się chmur. Straż ogniową wzywano bezustannie do wypompowywania wody z zalanych suteren. Straty są znaczne.

W czasie burzy w gmach sejmu pruskiego, gdzie właśnie odbywały się obrady, uderzył piorun, trafiając w olbrzymią wazę, ustawioną powyżej czytelni i roztrzaskał ją w kawałki. W sali obrad również ukazały się niebieskie płomyki gromu.

Z ludzi nikt nie doznał szwanku.

Nowa szkoła rolnicza.

Bielawki, pow. Starogard. W Bielawkach urządza Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu szkołę rolniczą: w tym celu przebudowany zostanie dom mieszkalny w Bielawkach, w którym urządzone zostaną sale wykładowe, sale do ćwiczeń i badań. Prace zostaną niebawem drogą submisji wydane.

Wylądowanie wycieczki Sokolstwa z Ameryki w Gdyni.

Gdynia. W dniu 25 bm. około godz. 3 po południu wylądowała główna wycieczka Sokolstwa Polskiego z Ameryki w liczbie 600 osób. Wycieczka przybyła wprost z Nowego Jorku na duńskim statku „Polonia". Wycieczkę prowadzą: dr. Starzyński, prezes Związku Sokołów Polskich w Ameryce, znany nam dobrze w Bydgoszczy z poprzednich wycieczek sokolich w 1925 roku i Hallerczyków w 1917 roku.

Wycieczka, która przybyła w dniu 25 bm., jest główną i oficjalną wycieczką Sokolstwa z Ameryki. Z wycieczką tą przybyła klasa ćwiczących sokolic i sokołów w łącznej sile 300 druhen i druhów oraz piękny oddział doboszów w liczbie 40 chłopców, ubranych na biało.

Około godz. 5 ustawili się przybyli w pochód z orkiestrą marynarki wojennej i doboszy, przybyłych z Ameryki, sztandarami sokolemi z Gdańska, Sopotu i Wejherowa oraz sztandarem sokolstwa z Ameryki i gwiaździstym na czele oraz komitetem powitalnym sokolim i kierownictwem na czele. Następnie ustawiły się oddziały sokolic i sokołów z Ameryki w przepięknych błękitnych mundurach. Wielkie tłumy ściągnęła muzyka doboszy, która była niezwykłą atrakcją. Dobosze w czasie marszu i gry zmieniały formacje, ustawiając się w różne figury, które przedstawiały litery początkowe powitania. Pochodowi towarzyszyły tłumy ludzi.

Pochód przybył do hotelu „Polska Riwiera", gdzie część wycieczki była zakwaterowana. O godz. 7 nastąpiła zbiórka i odmarsz do kościoła miejscowego, gdzie się odbyło poświęcenie sztandaru gniazda sokolego z Sopot.

Po powrocie z kościoła odbyło się uroczyste posiedzenie i oficjalne powitanie wycieczki sokolej przez przedstawicieli organizacyj, władz oraz odpowiedzi ze strony kierowników wycieczki.

Zebranie trwało do godz. 9 w bardzo miłym i podniosłym nastroju. Dzisiaj o godz. 8 rano wyjeżdża wycieczka przez Gdańsk, Bydgoszcz, Toruń. Przez Bydgoszcz pociąg wycieczkowy przejeżdżać będzie około godz. 12.

Wojewoda pomorski rozpoczął urlop.

P. Wojewoda Pomorski Lamot w dniu 21. bm. rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. W czasie jego nieobecności zastępować go będzie p. wicewojewoda dr. Seydlitz.

Generał Gorecki w Paryżu.

Paryż. Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Górecki, w trakcie swych podróży zagranicznych przybył do Paryża w celu rewizytowania korespondentów Banku Gospodarstwa Krajowego.

Z okazji pobytu p. prezesa Góreckiego w Paryżu, ambasador Chłapowski z małżonką wydał śniadanie, w którem wzięli udział najpoważniejsi przedstawiciele paryskiego świata bankowego i finansowego z gubernatorem Banku francuskiego p. Moreau na czele.

Marsz. Feng opuścił Chiny.

Wiedeń. Dzienniki donoszą ze źródeł angielskich z Chin, że rząd nankiński wypłacił 3 miljony dolarów, które mają być rozdzielone między wojska marszałka Fenga.

Marszałek Feng otrzymał już pieniądze na wyjazd z Chin, pożegnał się on ze swemi wojskami i znajduje się w drodze do wybrzeża, dokąd udaje się także gen. Czang-Kai-Szek, aby razem z marszałkiem Fengiem omówić szczegóły co do przyszłości wojsk Kuomintangu.

Jarmarki w lipcu.

2: **Wąbrzeźno** b. k.
3: **Lubawa** b. k.
4: **Radzyn,** pow. Grudziądz b. k., **Toruń** b. k.
8: **Jabłonowo,** pow. Brodnica b. k.
10: **Nowemiasto** b. k.
17: **Górzno,** pow. Brodnica b. k. św. **Kurzętnik,** pow. Lubawa b. k. **Płośnica** b. k.
18: **Toruń** b. k.
19: **Grudziądz** b. k.

OD REDAKCJI.

Autorce wierszu p. n. „Nad Drwęcy brzegiem".

Wiersz Szan. Pani zawiera coprawda nieco rymu i rytmu ale to też już wszystko. Za to myśli ani krzty. Radzimy Szan. Pani zająć się inną, łatwiejszą a pożyteczniejszą dla Niej pracą. Na klecenie tego rodzaju wierszy doprawdy szkoda „czasu i atłasu".

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. W środę, dnia 3 lipca rb. o godz. 4-ej po połud. odbędzie się w lokalu ochronki zebranie tow. św. Wincentego a Paulo. Zarząd.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 25. 6. 1929 r.

krowy i jałówki	136—140
miernie odżywione krowy i jałówki	108—114
licho odżywione krowy i jałówki	075—095
Cielęta kl. I.	204—220
„ kl. II.	186—200
„ kl. III.	160—170
Owce kl. I.	136—140
„ kl. II.	124—128
Świnie kl. I.	236—240
„ kl. II.	226—232
„ kl. III.	220—224

Warszawa, 26. 6. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89.
na Warszawę 57.47—57.85.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Za tak liczne i szczere dowody współczucia okazane oraz nadesłanie licznych wieńców, z powodu tragicznej śmierci mojego ukochanego męża i ojca

ś. p.

Alojzego Tomaszewicza,

składam na tej drodze przedewszystkiem p. Żuralskiemu za bezpłatne przewiezienie zwłok, który, jako przyjaciel czuł się zobowiązany spełnić swoją ostatnią przysługę, jak i Tow. Gimn. „Sokół" w Lubawie oraz wszystkim Krewnym i Znajomym serdeczne

„BÓG ZAPŁAĆ".

Stroskana żona i dzieci.

Lubawa, w czerwcu 1929 r.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 1 VII. 1929 r. o godz. 5 po poł. sprzedawać będę **w Nowemmieście** u p. **Stanisławy Zawadzkiej** przy ul. Wierzbowej nr. 9 za gotówkę najwięcej dającemu:

1 biurko, 1 kanapę z obudowaniem, 1 stół, 3 krzesła, bibljotekę, barometr i rogi jelenie.

Nowemiasto, dnia 28. VI. 29 r.

Mazanowski, komr. sądowy.

Ogłoszenie.

Do końca roku 1929 wyznacza się następujące dnie na roki sądowe **w Łąkorzu,** które odbywać się będą

w hotelu Hallerczyków w Łąkorzu: 31 lipca, 11 września, 16 października, 13 listopada i 18 grudnia,

to jest jeden raz w miesiącu, z wyjątkiem miesiąca sierpnia, dla wszystkich spraw w obrębie Łąkorza prowadzonych.

O ile pozwoli czas, w dniach tych załatwiane będą również akta dobrej woli, wnioski na przewłaszczenie i wszelkie inne sprawy.

Nowemiasto, dnia 24 czarwca 1929 r.

Naczelnik Sądu Grodzkiego.

KONKURS.

Szkoła Rzemieślnicza w Działdowie

sprzeda w drodze konkursu

nieruchomość swą karta Nr. 1143 przy zbiegu ulic Łąkowej i 3 Maja, powierzchni 10 arów 35 m², ze znajdującym się na tej nieruchomości nieukończonym budynkiem powierzchni 135 m², parkanem i cegłą wybrakowaną. Nieruchomość nie jest zupełnie obciążona hipotecznie.

Oferty z podaniem dokładnej oferowanej ceny w złotych nadsyłać do członka Zarządu p. **Adamskiego do dnia 10. lipca rb.**

Zarząd zastrzega sobie wybór nabywcy bez względu na wysokość oferowanej ceny.

Przetarg.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego w Nowemmieście n. Drwęcą ogłasza publiczny przetarg

na budowę stodoły organistowskiej w Lipinkach, pow. lubawski.

Ubiegający się o wykonanie budowy stodoły organistowskiej, otrzymać mogą kosztorysy ofertowe w biurze Państwowego Urzędu Budownictwa Naziemnego w Nowemmieście, Rynek nr. 7. za opłatą jednego złotego.

Zamknięte i opieczętowane oferty z napisem: Oferta na budowę stodoły organistowskiej w Lipinkach, złożyć należy najpóźniej do dnia

9-go lipca 1929 r. do godz. 12-tej w połud.

w biurze Państwowego Urzędu Budownictwa Naziemnego Nowemiasto, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert w obecności interesentów.

Do oferty dołączyć należy wadjum we wysokości 5 proc. sumy ofertowej.

Nowemiasto, dnia 27 czerwca 1929 r.

Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego.
(—) N. Witta.

Za tak liczne życzenia, składane nam w dniu ślubu naszego oraz za śpiew, wyrażamy nasze najserdeczniejsze

podziękowanie.

M. Sóchaniewicz z żoną
z domu z Leskich

Lubawa, w czerwcu 1929 r.

Niniejszem podaję uprzejmie do ogólnej wiadomości, że **w dniu 1-go lipca począwszy od godz. 11,30 i 2-go lipca począwszy od godz. 5-ej rano** będzie mój

autobus kursował

z Nowegomiasta do Lip i z powrotem
w odstępach 1 i pół godziny.

Jan Niklewski.

Samochód limuzyna, 6 osobowy
wypożyczam
na każdą odległość i o każdej porze.
Ceny umiarkowane! Ceny umiarkowane!
JAN KNOWSKI, Nowemiasto, ul. Sobieskiego 17.

JARMARK na bydło i konie

odbędzie się

w Lubawie, w środę, dnia 3-go lipca rb.

MAGISTRAT
Pater, burmistrz.

Państw. Nadleśn. Kostkowo

poczta i stacja kolejowa Rybno, powiat Lubawa-Pomorze

wydzierżawi przez licytację ustną prawo rybołóstwa i użytkowania trzciny

na jeziorze RUMIAN o obszarze 176,415 ha. na czas od 1-go IV. 1929 do 31-go III. 1938 r.

Licytacja odbędzie się w kancelarji Nadleśnictwa dnia **18. lipca rb. o godz. 10-tej rano.**

Przed licytacją należy złożyć wadjum we wysokości 100 zł (słownie sto złotych). Bliższych wyjaśnień co do warunków udziela kancelarja Nadleśnictwa w godzinach urzędowych.

Zatwierdzenie licytacji zastrzega się Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu.

Państwowy Nadleśniczy.

Państwowe Nadleśn. Mścin

urządza

w czwartek, dnia 4 lipca r. b. przed poł. o godz. 10-tej w oberży w Tomaszewie

Przetarg trawozbiorów

pierwszego pokosu z łąk skalnych meljorowanych **w Mścinie** oraz z łąk **Kurzyny i Bachotek.**

Porządek: **o godz. 10-tej licytacja dla osób:**

1. szczególnie biednych, które wykażą się odpowiedniem zaświadczeniem wójta.
2. dla niezamożnych wdów i sierot po inwalidach, którzy złożą zaświadczenia jak wyżej.

Potrzebne zaświadczenia należy złożyć w biurze **nadleśnictwa do dnia 3. 7. rb. godzina 15.**

Następnie licytacja dla wszystkich innych osób.
Warunki sprzedaży zostaną ogłoszone przed licytacją.
Płacić należy rendantowi, obecnemu przy sprzedaży.

Mścin, dnia 26-go czerwca 1929 r.

Nadleśniczy lasów Państwowych.

NAJLEPSZY PROSZEK DO PRANIA
ZŁOTY
Każda paczka zawiera podarek.
Wszędzie do nabycia.

Smołę I. gat.
Papę
Lepnik
Cement
Wapno
Kafle do pieców
białe, zielone, bronzowe,
oraz
Brony
Pługi
i wszelkie towary żelazne
poleca
po najniższych cenach
Wł. Czajkowski,
skład żelaza
Lubawa-Pom. Telefon 44.

KARTOFLE
na paszę
ma na sprzedaż
Probostwo w Prątnicy

Motocykl
„PUCH" 220.
Prawdziwy motocykl turowy, siła koni 4,5 poleca na **kredyt 12 do 15 miesięczny, za cenę zł 1.710.**
Tow. Budowy i Sprzedaży Samochodów S. A.
(dawn. Austro-Daimler, Poznań)
w z. **KONST. STEIKA,**
Brodnica, Mostowa 7.
Sklep rowerów, maszyn do szycia i wirówek.
Poszukuje się panów
AGENTÓW
na prowizje.

Najlepszy
węgiel kowalski
stale na składzie.
J. Markowski, Lidzbark
właśc. **Lniski.**

Sól bydlęcą
poleca
B. JANKOWSKI
Nowemiasto, Rynek.

Mam od zaraz na sprzedaż
STODOŁĘ
długości 10,60 mtr. i szeroką 7 mtr. Cena podług ugody.
Franciszek Karczewski,
Rumian, poczta Rybno.

Stow. Młodzieży Kat.
w Kazanicach
urządza **w niedzielę, dnia 7-go linca o godz. 4-tej po poł. na łące p. Chojnowskiego w Kazanicach**
zabawę
letnią
W programie loterja, strzelanie do tarczy, poczta japońska, aukcja, śpiewy i inne niespodzianki.
Szan. gości i zamiejscowe towarzystwa uprzejmie zaprasza
ZARZĄD.

100 zł
nagrody,
otrzyma ten, kto mi wskaże kłusownika, który bezprawnie poluje na moim terenie, a którego będę mógł pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.
Henryk Modrow,
majętność Gwiździny.

Ostrzegam.
Na mojem polu **sieję** przez cały rok
trucizne
i mój pies pasterski zażera kokosze, za co **nie odpowiadam.**
Jan Grabowski,
Pacółtowo.

Chleb nie za darmo,
ale zamieniam za żyto, także za innego rodzaju zboże.
Oddaję różnorakie pieczywo odsprzedawcom na odpusty i targi.
Kowalski, Lidzbark.
Piekarnia.

Przyjmuję od zaraz
panienki
w naukę szycia, jako też kroju damsko-akademickiego.
W. Toffelówna,
mistrzyni damsko-krawiecka,
Lubawa, Gdańska 36.

Mam rozmaite
farby malarskie,
pendzle, szablony i farby olejne w tubkach
bardzo tanio do oddania dopóki zapas starczy.
Feliks Gęstwicki,
Nowemiasto, Kościuszkowska 7.
Obok hotelu p. Bony.

Nowe piece
oraz
reparację pieców
wykonuje po cenach **umiarkowanych.**
STEFAN ŻEBROWSKI
Lubawa, Gdańska 5.

ODEZWA

Związku był. Więźniów Ideowych

na Poznańskie i Pomorze, Sekretarjat Poznań Aleje Marcinkowskiego 19.

Wobec pojawienia się na powierzchni życia poznańskiego nieznanej dotąd organizacji

„Związku b. Więźniów Ideowych“,

pozwolę sobie z obowiązku sekretarskiego, ażeby szerokie warstwy społeczeństwa o zasługach i przeszłości tych obywateli uświadomić — w krótkim zarysie powiedzieć, kim są ci więźniowie:

Więźniowie Ideowi, są to Polacy — ochotnicy, — począwszy od pierwszego rozbioru Polski, którzy z własnego przekonania i woli, nie bacząc na materjalne straty własnego mienia, nie w chęci zysku, poświęcali się dla idei w duchu narodowym, a szczególnie, którzy bądź to z bronią w ręku przy ustaleniu granic państwa, bądź też z tajnej misji poza granicami, jako tak zwani wywiadowcy — powierzone im zlecenia nieustraszenie wykonywali, tudzież świadomi swego zadania, że za ich działalność czeka ich ciężkie więzienie, a nawet i kara śmierci, w obronie polskości, wolności i niepodległości Polski występowali; ujęci przez władze zaborcze katowani i poniewierani zostali jako szpiedzy na krótsze lub dłuższe kary więzienia, obozowisk, itp., skazani, które to kary odcierpieli, na co posiadają autentyczne dowody.

„Otóż to są więźniowie ideowi“!!!

I tylko ta kategorja obywateli — Polaków może się poszczycić być zaliczoną do Związku byłych Więźniów Ideowych. — Zarząd Związku b. Więźniów Ideowych na Poznańskie i Pomorze, znając najdokładniej położenie materjalne swych członków, chcąc przyjść im z pomocą tak moralnie, jak i materjalnie, uzyskał w Ministerstwie Skarbu (Gen. Dyrekcja Loterji Państwowej), zezwolenie na wydanie loterji fantowej, której czysty zysk przeznaczony zostanie na wsparcie swych, w potrzebie znajdujących się, członków, a szczególnie tych, którzy na skutek długoletnich kar więziennych utracili swoją egzystencję, dobytek i mienie i wegetują dzisiaj na łasce losu. Ponieważ budżet Państwa Polskiego nie przewiduje funduszów na ten cel — przeto ogłaszamy loterję. Tomasz Szczerkowski, sekretarz.

Wobec faktycznie nader przykrej sytuacji, w jaką się jednostki, dawniej bardzo dobrze sytuowane, dostały, apelujemy do Społeczeństwa z prośbą o łaskawe poparcie nas przez nabywanie losów naszej loterji. Cena jednego losu wynosi 1 złoty. Dajemy 5.000 cennych fantów. Ciągnienie odbędzie się pod nadzorem władz Państwowych i Notarjusza od 25 do 28 września rb. Zapotrzebowanie na losy kierować prosimy pod adresem: Komitet I-szej Wielkiej Loterji Fantowej, — Zw. b. W. Id. Poznań Al. Marcinkowskiego 19.

Wystawcy z Pomorza na P. W. K. w dziale przemysłowym.

Podług zestawienia PWK. wystawia z Pomorza łącznie z W. M. Gdańskiem przeszło 30 firm z przeszło 50 stoiskami, tj., że niektóre firmy wystawiają swoje eksponaty, nawet po kilka razy, w najrozmaitszych działach przemysłu. Góruje nad wszystkiemi liczebnie Grudziądz jako centrala przemysłu pomorskiego, następuje Toruń, dalej Starogard i Tczew, reszta miejscowości liczy po jednej wystawiającej firmie.

Do firm należą: Herzfeld i Victorius, S. A. Grudziądz — „Unia“ Zjednoczone Fabryki maszyn, dawn. A. Ventzke, Blumwe i Peters. Sp. Akc. Grudziądz Konrad Pawlikowski, wytwórnia osełek do ostrzenia kos Świecie — „Pepege“ Polski Przemysł Gumowy Grudziądz — Międzynarodowe Towarzystwo Budowy Okrętów i Maszyn, Sp. Akc. Gdańsk, Werftgasse 4 — Pomorskie Zakłady Ceramiczne S. A. Grudziądz — Związek Cegielń w obwodzie Dolnej Wisły Tow. zap. — Chełmno. „Zwój“ Warsztaty Mechaniczne S. z. o. o. Grudziądz Kwiatowa 17. — Pomorska Elektrownia Krajowa „Grodek“ Sp. Akc. Toruń, Mostowa 13 Grzesik i Ska., Pomorska Fabryka Wyrobów elektrycznych Tczew. Czyżykówka 1. — Toruska Fabryka Makaronu L. Schichlanu i Ska wł. Spadk, W. Waszczewskiego Toruń-Mokre, Kościuszki 31. — Dr. W. A. Honatsch Fabryka wyrobów cukrowych „Unamel“ Unisław. Zakłady Przemysłowe Winkelhausen Tow. Akc. Starogard. "Dagoma" Przetw. owocowe i warzywne — Tczew — Młyn Lubicki Tow. z ogr. p. Toruń — Kopernika 4. Cukrownia Chełmża Sp. Akc. Chełmża — Cukrownia Mełno — Mełno powiat Grudziądz — Cukrownia Świecie T. z. o. p. Świecie n. W., Cukrownia Unisław Sp. Akc. Unisław — Chemiczna Fabr. „Ergasta“ C. Nagórski Starogard. „Angelns“ Fabr. perfum i kosmetyków T. z. o. p. Starogard. Zakł. Chem. I. N. Wendisch S. A. Toruń. — Zakłady przem. chemiczne Stanisław Kwinto i Synowie Toruń — Żółkiewskiego 14. Franc. Engel, Fabr. Chem. i Spoż. Przetw. Chojno powiat Brodnica.

Wycofane z obiegu bilety bankowe.

Bank Polski przypomina, że wycofane z obiegu bilety bankowe 10, 20, i 50 złotowe z datą 28 lutego 1919 r. i 15 lipca 1924 r. tracą wszelką wartość pieniężną z dniem 31 lipca 1929 r. Wymianę wspomnianych biletów uskutecznia włącznie centrala Banku Polskiego we Warszawie do dnia 31 lipca rb.

Ile kosztuje budowa portu w Gdyni?

Według zakończonych już obecnie obliczeń, dotychczasowe koszty budowy portu w Gdyni wynoszą 250 milj. zł. W sumie tej zawarte są koszta budowy linji kolejowej, dworca i urzędów kolejowych w Gdyni, budowa urzędu pocztowego, urządzenie kanalizacji i wodociągów, a nadto także zakup kilku okrętów wojennych. Budowa samego portu pochłonęła dotychczas 110 milj. Potrzebnych jest jeszcze 150 milj. zł., rozłożonych na lat 5. Ogółem więc koszt budowy portu w Gdyni wynosi około 400 milj. zł.

Nowy spis urzędów, agencyj, pośrednictw pocztowych, telegraficznych oraz stacyj kolejowych, upoważnionych do wymiany telegramów prywatnych.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydaje nowy spis urzędów, agencyj, pośrednictw pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, czynnych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej oraz stacyj kolejowych, upoważnionych do wymiany telegramów.

Spis ten zawiera alfabetyczne zestawienie nazw urzędów, agencyj, pośrednictw oraz stacyj kolejowych, jako też określa zasadniczo zakres działania poszczególnych urzędów, agencyj i pośrednictw w dziale pocztowym, telegraficznym i telefonicznym, połączenia pocztowe, położenie geograficzne urzędów, ich przynależność administracyjną.

W dodatku do spisu umieszczono tabele pól sytuacyjnych do wypośrodkowania stref dla obliczenia opłat paczkowych i telefonicznych, tudzież wykaz okręgów administracyjnych Rzeczypospolitej Polsk. według województw i powiatów, z wyszczególnieniem ich powierzchni i ludności.

Nowy spis wyjdzie z druku około 1 lipca 1929 r. Cenę za 1 egzemplarz spisu poda się we właściwym czasie, w każdym razie wyniesie ona około 6 zł.

Zamówienia na ten podręcznik przyjmują urzędy, agencje i pośrednictwa pocztowe i telegraficzne.

Uprasza się władze i urzędy państwowe oraz komunalne, tudzież osoby prywatne, o jak najrychlejsze podanie miejscowym urzędom, agencjom i pośrednictwom pocztowym i telegraficznym niezbędnej ilości egzemplarzy tego podręcznika.

skich można dodać, że kogo Pan Bóg chce pokarać, temu rozum odbiera. Tym razem Pan Bóg odebrał rozum żydom amerykańskim. Niech się strzegą...

Nawrócenie lorda Iddesleigha.

Lord Iddesleigh opowiada następujące szczegóły o swojem nawróceniu.

W czasie swego pobytu w Indjach odwiedził miejscowość Goa, gdzie spoczywają zwłoki św. Franciszka Ksawerego. Zwłoki te dotychczas nie uległy zepsuciu. „Gdy stanąłem nad grobem — mówi Earl of Iddesleigh — nie mogłem się przemóc, by uklęknąć, ale poczucie wiary, nieznane mi dotąd, poczęło we mnie kiełkować. Prosiłem wówczas świętego o światło i wskazanie mi drogi. Był to początek powrotu mego do Kościoła katolickiego“.

Miasteczko Goa, pomimo spustoszeń, spowodowanych antyklerykalnemi przejściami, posiada dotychczas cudowne klasztory i kościoły z XVI wieku.

Walka z religją w Rosji sowieckiej.

Według dziennika „Izwiestja“, w roku 1928 zamknięto w Rosji sowieckiej: 354 kościoły, 38 klasztorów, 59 synagog, 38 meczetów i 44 inne domy modlitwy. Wedle oficjalnych doniesień, w r. 1929 ma ulec zamknięciu dalszych 253 świątyń.

Obecnie w Rosji znajduje się 25,000 gmin sekciarskich, które liczą więcej niż sześć miljonów członków.

Pomnik Papieża Piusa XI powstanie w jego rodzinnem mieście.

W miejscu urodzenia Papieża Piusa XI, t. j. w Desino, wzniesiony zostanie pomnik na cześć Papieża kosztem miljona lirów.

Pomnik z marmuru będzie wyobrażał Ojca św., siedzącego na tronie, otoczonego 4-ma figurami alegorycznemi, wyobrażającemi najwybitniejsze cnoty papieża Piusa XI.

Letnia rezydencja Papieża.

Wedle doniesienia z Rzymu, zgodnie z paragrafem 14 układu laterańskiego, rząd włoski odda na własność Watykanu willę Barberini w Albano.

Zamieszkiwać tam będzie papież w porze letniej, gdyż sąsiedztwo gór, morza i pięknego jeziora nadaje tej miejscowości charakter doskonałego letniska. Albano, położone nieco na płd. wschód od Rzymu, posiada też dużo zabytków starożytnych; w pobliżu znajdują się ruiny miasta Alba Longa, które wedle tradycji dało początek Rzymowi.

Niedaleko stamtąd znajduje się polskie schronisko duchowne w Villa Cingue.

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok VI. Nowemiasto, dnia 29 czerwca 1929. Nr. 24

Na uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła.

EWANGELJA

napisana u św. Mateusza w rozdz. V. w. 20—24.

W on czas przyszedł Jezus w strony Cezarei Filipowej i pytał uczniów Swoich, mówiąc: Czem mienią być ludzie Syna człowieczego? A oni rzekli: Jedni Janem Chrzcicielem, a drudzy Eljaszem, a inszy Jeremjaszem albo jednym z proroków. Rzekł im Jezus: A wy kim Mię być powiadacie? Odpowiadając Szymon Piotr, rzekł: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego. A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Błogosławionyś jest, Szymonie Bariona: bo ciało i krew nie objawiły tobie, ale Ojciec Mój, który jest w niebiesiech. A Ja tobie powiadam, żeś ty jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół Mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go. I tobie dam klucze Królestwa niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiech, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiesiech.

Na Niedzielę VI. po Świątkach.

EWANGELJA

napisana u św. Marka w rozdz. VIII. w. 1—9.

W one dni, gdy wielka rzesza była, a nie mieli, coby jedli, Jezus, wezwawszy uczniów Swoich, rzekł im: Żal Mi ludu, bo oto już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają, coby jedli. A jeśli ich puszczę głodnych do domów ich, ustaną na drodze, bo niektórzy z nich z daleka przyszli. I odpowiedzieli Mu uczniowie Jego: Skądże ich będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem? I zapytał ich: Wiele chleba macie? Którzy rzekli: siedmioro. I rozkazał rzeszy usiąść na ziemi. A wziąwszy siedmioro chleba, dzięki czyniąc, łamał i dawał uczniom Swoim, aby przed nich kładli: i kładli przed rzeszą. Mieli też trochę rybek: i te błogosławił i kazał przed nich położyć. I jedli i najedli się: i zebrali ułamków siedem koszów. A było tych, co jedli około czterech tysięcy i rozpuścił ich.

Czy opłaci się używanie elektryczności z burzy?

Wartość pieniężna błyskawicy i piorunu.

Z chwilą, gdy człowiek poznał istotę błyskawicy i ujarzmił ją, bawiąc się wywoływaniem iskier na biegunach butelki lejdejskiej, przyszło mu na myśl, czyby nie mógł też wykorzystać tej siły, która drzemie w chmurach.

Stary lęk przed bogiem piorunów, który ze swego górnego tronu miota błyskawicowe pociski na grzeszną ludzkość, złudził człowieka dzisiejszego co do istotnej potęgi burzy. Piorun powala olbrzymie drzewa, zabija ludzi, rozwala domy, fizyczne skutki jego uderzenia są straszliwe, przytem błysk i huk piorunu wywiera przeważnie przygnębiający wpływ na duszę człowieka, wpływ wzmożony towarzyszącemi mu okolicznościami, a więc huraganowym wichrem ulewą i ciemnościami.

Elektryczność znajduje się wogóle we wszystkich warstwach powietrza, a im wyżej, tem większe ma napięcie. Otóż fizycy dążą do wychwytywania tej elektryczności i zaprzęgania jej do pracy, wykorzystując różnicę napięcia elektrycznego.

Aby dopiąć tego celu, próbowano najrozmaitszych patentów, jakich wynalazcy nie szczędzą bez przestanku. A więc, ponieważ zasada ściągania elektronów polega na wzniesieniu długiego drutu z zaostrzonym kolcem na górze, by elektryczność mogła tem łatwiej spływać w dół, przeto jeden wynalazca umieszcza na końcu drutu szczotkę drewnianą, drugi wypuszcza uwiązany balon, opatrzony siecią kolczastą, chcąc wyłapać możliwie najwięcej elektronów. Prawdziwy ten połów elektronów urządza balon przywiązany do automobilu i wraz z nim jeżdżący po obwodzie koła.

Obliczmy teraz, jaką ilość prądu elektrycznego posiada błyskawica i jaką wartość temsamem posiada. Wiemy, że w chwili wyładowania elektryczności między dwiema chmurami w grę wchodzi ogromnie silne napięcie, prąd natomiast jest znikomo niewielki. Efekt więc swój kolosalny zawdzięcza błyskawica koncentracji krótkotrwałej, lecz gwałtownej. Podobnie ma się zresztą rzecz z wszystkiemi materjałami wybuchowemi. Jeśli np. doprowadzimy gaz świetlny do eksplozji, możemy rozsadzić kamienicę tą ilością gazu, którą zużytkowujemy do zgotowania obiadu lub oświetlenia pokoju. A zatem koszty tej eksplozji nieprzenosiłyby kilkunastu groszy.

Podobnie i wartość pieniężna błyskawicy, mimo wielkiego wrażenia, jakie to zjawisko za sobą pociąga, przerachowana na kwh. (ilość kilowatów na godzinę) idzie w grosze, a groźna burza nie kosztuje więcej, niż kilka złotych.

W pobliżu Lugano, na Monte Generaso rozpięto wysoko w powietrzu 400 m. mającą sieć, najeżoną kolcami. Otóż kosztowne te urządzenie wyłapuje tyle elektryczności, ile jej laboratorjum do swych celów potrzebuje.

Gdyby rozpiąć podobną sieć nad całą Polską, otrzymałoby się ledwo parę set kilowatów elektryczności. A wynalazca, który holował balon swym automobilem, nie złapał nawet tyle prądu, ile go zużył przez ten czas w swym motorze.

Czyż zatem potęga burzy nie okazuje się złudną, jeśli idzie o korzyści, jakieby można z niej wyciągać? Czy się do nich nie da zastosować powiedzenie: „Wiele hałasu o nic“?

Z ROSJI.

Syn Przybyszewskiego dyrektorem konserwatorjum moskiewskiego.

Zgromadzenie profesorów Państwowego Konserwatorjum w Moskwie wybrało na stanowisko dyrektora Bolesława Przybyszewskiego, syna znakomitego pisarza polskiego.

Krwawe egzekucje w Rosji sowieckiej.

Moskwa. Prasa sowiecka donosi o nowej fali krwawych egzekucyj, stosowanych przez władze sowieckie w celu zastraszenia przeciwników ustroju komunistycznego w Rosji.

W Wołogdzie rozstrzelano chłopów Andrejewa i Kuskowa, którzy zamordowali korespondenta pism sowieckich Bubnowa, tam też rozstrzelano chłopa Krasawina, mordercę sowieckiego dziennikarza Zykowa. W Turkiestanie rozstrzelano chłopa Żełtiaka, który zamordował członka związku młodzieży komunistycznej Omielczenko. W Czernihowie rozstrzelano dwóch morderców komunisty Mosicza.

W okręgu Bobrujskim rozstrzelano morderców polskiego komunisty Jankowskiego, Polaków Wiktorczyka i Karakawicę.

W Charkowie rozstrzelano Polaka, b. oficera rosyjskiej armji białej Michała Dżurasowicza.

W Adżykistanie rozstrzelano 5 uczestników przeciwsowieckiego ruchu powstańczego, w tej liczbie oficera wojsk kozackich Pimienowa. W Kijowie skazano na karę śmierci niejakich Grzegorza Subotowskiego i Stefana Procenkę.

Szał antyreligijny w Bolszewji. — Precz z odpoczynkiem niedzielnym!

Walka przeciwko religji przybiera w Rosji sowieckiej nową postać. Na mocy ostatniego rozporządzenia przestaje być niedziela dniem wypoczynku. Zarządzenie to wprowadzone zostaje w życie sukcesywnie w coraz to innej gubernji. Dnie pracy nie mają być w przyszłości przerywane niedzielą, lecz robotnicy otrzymają co pewien czas — według przypadającej na nich kolejki — dzień wypoczynku. Pierwszy wprowadził tę nowość Leningrad.

Reforma ta motywowana jest chęcią zwiększenia produkcji i wydajności pracy. Pozatem ma ona dać świadectwo, że Rosja dzisiejsza zerwała zupełnie z przeszłością, a przedewszystkiem z religją.

Domy rozpusty urządzili komuniści w cerkwiach i innych świątyniach.

Moskwa. Jak ustaliło biuro wykonawcze czerwonych związków zawodowych, praca kulturalno-oświatowa wśród robotników znajduje się w stanie katastrofalnym. Z czterech tysięcy istniejących klubów robotniczych tylko 25 proc. organizuje odczyty, w innych zaś klubach robotniczych urządzają pijatyki. Lokale tych klubów są tak zniszczone, że uniemożliwiają prowadzenie jakiejkolwiek pracy kulturalnej. Należy zaznaczyć, że większość klubów robotniczych została urządzona w zamkniętych cerkwiach i innych świątyniach, w których, jak się obecnie okazuje, robotnicy urządzili domy rozpusty.

Rosja eksportuje czaszki ludzkie. — Tych ma pod dostatkiem na skutek nieustannych egzekucyj.

Do Rygi przybył wagon towarowy z Rosji sowieckiej z ładunkiem tranzytowym. Jedna ze skrzyń zawierała 14 kg. czaszek ludzkich. Skrzynka adresowana była na imię przedstawiciela sowieckiego w Rydze.

Zapytany w tej sprawie poseł sowiecki, odpowiedział, że czaszki przeznaczone są dla celów naukowych zagranicę.

Przypuszczać należy, że „towaru“ tego Rosji nie zabraknie, stara się bowiem o to gorliwie czerezwyczajka.

Mięso za kartkami.

We większych miastach rosyjskich zaprowadzone zostały w tych dniach kartki na mięso. W ten sposób wszystkie ważniejsze artykuły spożywcze sprzedawane są obecnie według systemu kartkowego. Celem ograniczenia konsumcji mięsa w miastach wydano zarządzenie, że w zasadzie mięso może być sprzedawane tylko trzy razy na tydzień. W związku ze wzmożoną konsumcją mięsa, obserwować można było w Rosji w czasach ostatnich również silny brak masła, bowiem chłopi, otrzymując za mięso dość wysokie ceny, sprzedawali chętnie swe krowy.

Dobroczynności Boskiej odpowiadać winna nasza wdzięczność.

Cudowne nakarmienie rzeszy na puszczy, o którem nam opowiada Ewangelja dzisiejsza, jest wymownem świadectwem nieskończonej dobroci i mocy Zbawiciela. Dobroci — bo ileżto serca, ile ojcowskiej troski w tych słowach, które się wyrwały z ust Jego na widok tłumów zgłodniałych! „Żal mi tego ludu, iż nie mają, coby jedli!“ Mocy — bo jakażto ręka potężna, która jednem dotknięciem mnoży kilkoro chleba i karmi niemi cztery tysiące ludzi! Wszakże ta dobroć i wszechmoc niebieskiego Pana nie są dla nas nowiną, i jeśli w życiu codziennem nietyle nas uderzają, to dlatego, że nasze oko albo jest nieuważne albo zanadto oswojone już z niemi. Czyż bowiem taki cud rozmnożenia chleba nie powtarza się ciągle po wszystkie czasy i miejsca? Przejdźmy świat cały od końca do końca, a wszędzie zobaczymy to samo: zobaczymy, jak ta ręka, dobroczynna i hojna, sieje swoje dary na ludzi, jak błogosławi ziarnko, rzucono na rolę, jak je rozmnaża w plon setny, jak zresztą karmi, już nie tysiące, lecz miljony istot, wedle tego, co mówi Psalmista: „Oczy wszystkich nadzieję mają w Tobie, a Ty dajesz pokarm ich czasu słusznego. Otwierasz rękę Twoją i napełniasz wszelkie stworzenie błogosławieństwem. Tak, drodzy Czytelnicy, nie przemysł, nie praca, nie krwawy znój żywi człowieka, ale ta ręka opatrzna, źródło wszelkich błogosławieństw i darów, która z macierzyńską dobrocią niesie nam chleb powszedni, zaspakaja wszystkie życia potrzeby. Gdyby Bóg nie błogosławił z góry pracom naszym, gdyby poskąpił kropli deszczu na rolę, gdyby nas wypuścił ze swojej troskliwej opieki, zniknęłyby usiłowania, zachody, a z niemi i życie człowieka.

Ta zaś wielka i rzewna prawda, jakże żywo przemawia do serca naszego, jak żywo stawia nam przed oczy obowiązek wdzięczności względem tego Ojca miłosierdzia, który nas taką troską otacza! Ach tak, do płacenia tego długu wdzięczności wszystko nas nawołuje. Każdy dar, każda łaska, każda okruszyna chleba i każda kropla wody, które do ust bierzemy — to jakby kaznodzieje wymowni, co wciąż wołają do nas: „oddajcie, co jest Boskiego, Bogu!“

Gorąca wdzięczność dla Boga za niezliczone dobrodziejstwa, któremi nas obdarza w porządku doczesnym, jest jednym z pierwszych i najpierwszych i najświętszych długów rozumnej istoty, Jestto dług, który stoi na równi z obowiązkiem miłości i śmiało możemy powiedzieć, że obok przykazania: „będziesz miłował Pana Boga twojego“, należy postawić to drugie: będziesz wdzięczny Bogu Twojemu za te dobra i dary, które na każdym kroku z Jego ręki odbierasz.

Manifestacje katolików angielskich.

Dnia 20 ub. m. na boisku sportowem Newcastle United F. C. zebrało się 50 000 katolików ze wszystkich parafij diecezji Hexham i Newcastle, celem wysłuchania dziękczynnej Mszy św., odprawionej przez biskupa Mgra. Thormanna. Kaznodzieja wykazał, że to miejsce było zbroczone męczeńską krwią ks. J. Lambtona i ks. Edwarda Watresona, których zamęczono tu w r. 1592.

Przez ulice Priston przeszła procesja 10000 katolików z biskupem Pearson na czele. Poszczególne grupy tej procesji zobrazowały całą historję Kościoła tej części kraju.

W Wigan odbyła się doroczna procesja, w której wzięło udział 4000 katolików. Procesję tę otwierała grupa miejscowych policjantów z komendantem na czele.

Dnia 24 maja przez ulice Manchesteru przeciągnęło 25 000 katolików we wielkiej manifestacji religijnej.

W Coventry odbyło się 35-te doroczne zebranie związku młodzieży katolickiej, którą po raz pierwszy od reformacji powitał burmistrz katolicki. Na uroczystości tej przemawił m. in. arcybiskup z Liverpoolu Mgr. r. Downey o spirytualiźmie i nowoczesnym apostole“. Inne referaty miały następujące tytuły: „Katolicy a kwestja seksualna“, „Katolicy a zagadnienie przemysłu“, „Katolickie związki młodzieży męskiej w przyszłości“, Katolicy a kwestja szkolna“, Katolicy w życiu publicznem“, oraz „Katolicy a pokój międzynarodowy“.

Odkrycie cierni z korony Chrystusa.

Znany jako historyk sztuki proboszcz ks. Balluff odkrył według wszelkiego prawdopodobieństwa w kościele farnym w Waldsee cierń z korony Chrystusa, kunsztownie oprawny w małym krucyfiksie ołtarzowym, tkwiącym nad tabernaculum. Cierń, wielkości około 2 cm., chroni przed zbutwieniem niebieskawa powłoka metalowa. Tkwi ona w kunsztownej barokowej oprawie ze srebra. Na krzyżu widnieje napis „De Spinea Christi Corona“ („Z Cierniowej Korony Chrystusa“).

Kościół, w którym dokonano odkrycia, należał niegdyś do zakonu Augustynów. Po rozwiązaniu zakonu wszelkie akta przewieziono do Fryburgu, gdzie padły ofiarą pożaru.

Dochodzenia, które przeprowadzone zostaną w Rzymie, mają potwierdzić autentyczność odkrycia bezcennej relikwji.

Żydzi chcą jeszcze raz wznowić proces Chrystusa.

Żydzi amerykańscy postanowili wznowić proces Chrystusa przed Piłatem Ponckim, według najskrupulatniejszych danych historycznych. Zamierzają oni zorganizować Radę Starszych, do której weszłoby 71 amerykańskich i innych uczonych. Rada ta ma rozpatrzyć w najdrobniejszych szczegółach proces Nazarejczyka przed obliczem Piłata. Na marginesie tych poczynań żydów amerykań-

W nowem państwie Watykanu.

Z różnych stron z racji dokonanej ugody między Watykanem, a rządem włoskim zadawano sobie pytanie, czy suwerenność nowego państwa Watykanu musiałaby być uznana przez inne państwa jakimś aktem oficjalnym. Rzeczą jest oczywistą, że nie. — Przedewszystkiem wiele państw — i to nietylko katolickich — ma swych stałych przedstawicieli, akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej, czem dawały wyraz niedwuznaczny, że dla nich Stolica Apostolska nigdy nie straciła swej suwerenności, nawet po roku 1870, gdy oficjalnie przestała istnieć na mapie, jako państwo samodzielne.

Inne państwa, te, które ze Stolicą Apostolską nie mają normalnych stosunków dyplomatycznych, o ile pozostają do Głowy Kościoła w nastroju przyjaznym, jak np. Stany Zjednoczone, zostaną zapewne zawiadomione o fakcie dokonanym przez rząd włoski, poczem pospieszą prawdopodobnie ze spontanicznym aktem uznania nowego Państwa Watykanu, aczkolwiek dla innych państw nowopowstałych procedura wymaga, aby one same wystąpiły o ich uznanie. Dla wyjątkowego jednak Państwa Watykanu uczyniłoby się też wyjątek w tej procedurze.

Trzecia kategorja państw, czyli te, które są wobec Stolicy Apostolskiej wyraźnie nieżyczliwe, zostałaby zawiadomiona tak, jak poprzednie, ale prawdopodobnie zadowoliłyby się przyjęciem tylko faktu do wiadomości. Takie są narazie przewidywania.

Odrodzone państwo „Miasta Watykanu" weszło już tymczasem na drogę normalnej egzystencji suwerennej. Posiada już swe straże graniczne, wymaga okazania paszportu przy wejściu... do Muzeum watykańskiego, nie pozwala na przebywanie na swem terytorjum poza godziną jedenastą wieczór — a szkoda, bo nigdy kopuła Świetego Piotra nie jest tak piękna i nastrojowa, jak oglądana w nocy przy świetle księżyca z wewnętrznych podwórzy, okrążających Bazylikę.

Słowem, prawa suwerenne zastosowane są już nieomal w całej pełni. Ojciec Święty wydał prawa obowiązujące, rodzaj konstytucji, dla nowego Państwa Watykanu, z których najważniejszem jest t. zw. „Legge Fondamentale" (Prawo zasadnicze), regulujące najwyższe władze nowego państwa. Prawo to stanowi, iż pełna władza, zarówno prawodawcza, jak wykonawcza i sądownicza, spoczywa w rękach Ojca Świętego, zaś w czasie jego nieobecności władza ta przechodzi do Świętego Kollegjum.

Władza prawodawcza w zakresie czysto administracyjnym zostaje przez Ojca Świętego w znacznej mierze przekazana gubernatorowi państwa Watykanu, zaś organem doradczym nowego państwa jest radca generalny państwa Watykanu, a rola jego polega na udzielaniu swej opinji, ilekroć zostanie do tego powołany przez papieża lub gubernatora.

Chorągiew „Miasta Watykanu" nosi barwy żółtą i białą, przyczem na tej ostatniej widnieje obraz tjary i kluczy. Godło państwowe stanowi tjara i klucze na czerwonem polu. Pieczęć państwowa nosi w środku tjarę i klucze, okolone napisem: Państwo Miasta Watykanu" (Stato della Citta del Vaticano).

Obywatelami nowego państwa są kardynałowie, mieszkający tamże lub zamieszkujący stale w Rzymie oraz wszyscy urzędnicy i funkcjonarjusze nowego państwa.

Jest ich bardzo niewielu — ogółem około 400 osób wraz z rodzinami.

Państwo Watykanu posiada własną pocztę i telegraf, a wkrótce mieć będzie własną monetę, jednak do czasu jej puszczenia w obieg ma kurs narazie jeszcze moneta włoska. Niezmiernie ciekawy jest paragraf, regulujący handel w nowem państwie. Stanowi on poniekąd monopol państwowy, zaś surowy paragraf „o wywozie zabrania... wywozu żywności z Watykanu na terytorjum włoskie.

Porządek publiczny, czuwanie nad moralnością, opieka nad bezpieczeństwem osób i mienia obywateli oraz nad higjeną, należy do gubernatora.

Oto główne podstawy praw, obowiązujących nowo powstałe państwo, którego władza, pomimo najmniejszej na świecie przestrzeni, najszerzej sięga, choć nie siłą ani wojskiem ani przemocą narzuconą.

Pierwszy ambasador włoski przy Stolicy świętej.

Rzym. Hr. de Vecchio, pierwszy ambasador Italji przy Stolicy świętej, wręczył Ojcu Świętemu swe listy uwierzytelniające.

Składając w Watykanie swe listy uwierzytelniające, ambasador de Vecchio stwierdził, że uważa za wielki zaszczyt być pierwszym ambasadorem Italji przy Stolicy Apostolskiej.

Mòwca zakończył, wyrażając zaufanie do życzliwości ojcowskiej Papieża, który dopomoże mu w pełnieniu jego misji.

Papież odpowiedział, dziękując Bogu za piękne chwile, które wieńczą zdarzenia, będące dowodem radości Włoch i całego świata katolickiego.

Następnie Papież wyraził swe agrement ambasadorowi de Vecchio, którego zasługi wobec ojczyzny, a specjalnie wobec misji katolickiej są mu dobrze znane.

W końcu Papież wyraził nadzieję, że chwila ta przyniesie Włochom pomyślne następstwa, poczem zapewnił ambasadora o tej życzliwości i pomocy przy spełnianiu jego misji.

Pierwszy nuncjusz papieski przy Kwirynale.

Rzym. Bergonzini Duca będzie wyświęcony na biskupa w dniu 29 bm., a w dniu 2 lipca wręczy królowi swe listy uwierzytelniające, jako pierwszy nuncjusz apostolski przy rządzie włoskim.

Dopiero na jesień Papież opuści Watykan.

Rzym. Papież po raz pierwszy miał wyjść z Watykanu dnia 24 bm. z racji święta św. Jana. Termin jednak wyjścia papieża raz jeszcze odroczono. Przyczyny odroczenia nie są znane, ale mówią, że Watykan będzie oczekiwał na to jeszcze do października.

Pierwszy obywatel państwa watykańskiego.

Rzym. W nowem państwie watykańskiem przyszedł na świat pierwszy obywatel tego państwa, syn jednego z urzędników.

W rejestrze urodzin miasta watykańskiego noworodek, figurujący pod numerem pierwszym, otrzymał imię Conciliazione (pojednanie).

Ważne dla jadących nad morze.

Jakich potrzeba legitymacyj osobistych dla zatrzymania się na terenie Gdańska?

Z powodu ustawicznych nieporozumień i przykrości, na jakie narażeni są Polacy, przebywający chwilowo w Gdańsku, a szczególnie ci, którzy w czasie letnich miesięcy, spędzanych nad polskiem morzem, chcą odwiedzić Gdańsk, Komisarjat Gen. Polski w Gdańsku podaje do wiadomości następujący komunikat:

„Przy przekraczaniu granicy polskiej na terytorjum w. m. Gdańska przez obywateli polskich wymagane są następujące dowody legitymacyjne:

Jeżeli celem podróży jest miejscowość, położona na terytorjum w. m. Gdańska, należy posiadać formalnie wystawiony dowód osobisty (wykaz osobisty), opatrzony fotografją i podpisem posiadacza oraz zawierający stwierdzenie obywatelstwa polskiego. Dzieci do lat 14 dowodów osobistych nie potrzebują. Ich wiek w ewentualnych wypadkach może być udowodniony metryką urodzenia. Dla urzędników państwowych i oficerów wojsk polskich, lecz nie dla ich rodzin, wystarczają odnośne legitymacje służbowe.

Posiadanie dowodów osobistych nie jest konieczne, jeżeli celem podróży jest miejscowość w Polsce, do której należy przejeżdżać linją kolejową, biegnącą przez terytorjum w. m. Gdańska.

Dla wycieczek zbiorowych, udających się z Polski do Gdańska, wystarczy lista zbiorowa, zawierająca imiona, nazwiska i wiek uczestników wycieczki, a poświadczona przez właściwe starostwo. Lista powyższa musi być w dwóch egzemplarzach nadesłana do Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, a to w celu zgłoszenia wycieczki w Senacie w. miasta.

Komisarjat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku przy wjeździe wycieczek zbiorowych na terytorjum wolnego miasta Gdańska, załatwia wyłącznie formalności, które wchodzą w zakres opieki konsularnej nad obywatelami polskimi. Wszystkich innych informacyj, tyczących się pomieszczeń, noclegów, przewodników itp., udziela bezpośrednio komitet obywatelski przyjęcia wycieczek, adres: Dom polski. Gdańsk, Wallgasse nr. 16a (tel. 264-24), sekretarz p. Lisiński.

Wyjazd uczonych polskich do Afryki, którzy wezmą udział w XV. kongresie geologicznym.

Rotterdam. Odjechali stąd do Kapstadu w południowej Afryce prof. dr. Walery Goetel i prof. Lot. Obaj uczeni wezmą udział w XV międzynarodowym kongresie geologicznym, na którym prof. dr. Goetel będzie reprezentował krakowską akademję górniczą i polskie tow. geologiczne, zaś prof. Lot polskie tow. geograficzne. Uczeni polscy wezmą udział w różnych, urządzanych w ramach kongresu, podróżach i wycieczkach, m. in. do kopalni złota w okolicach Johannesburga, do kopalni miedzi w Rodezji północnej, do wodospadu Victoria nad rzeką Zambezi itp. Po ukończeniu wycieczek prof. dr. Goetel i prof. Lot mają udać się do Konga belgijskiego i do okolic centralnych jezior afrykańskich, skąd zamierzają powrócić przez kraj Massajów do Europy.

Na wspomniany kongres wyjeżdża również dyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego, prof. J. Morozewicz.

Nowa kopalnia gazu zimnego w Polsce.

Lwów. Na terenie Polminu w Daszawie dowiercono szyb H. Henryka III. Z głębokości 707 mtr. buchnął strumień gazu zimnego, który odrazu uwięziono i skierowano za pomocą rur do zbiorników.

Produkcja nowodowierconego szybu wynosi około 200 mtr. sześciennych na minutę. Siła ciśnienia gazu równa się sile ciśnienia 54 atmosfer. Warunki bardzo dobre.

Jaką pogodę niesie nam lato?

Znany astrometeorolog p. Prengel z Bydgoszczy co do pogody na lato taką daje przepowiednię:

Astronomiczne lato rozpoczyna się z dniem 21 czerwca. Wakacje i wywczasy letnie u wròt! Jaką pogodę niesie lato po srogiej zimie i zimnej stosunkowo wiośnie?

Czerwiec swym początkiem zawiódł, przyniósł w swych pierwszych dziesięciu dniach pogodę dżdżystą i nader chłodną. Poczem nastąpiło większe ocieplenie i znowu temperatury chłodniejsze.

Ostatnie dziesięć dni przyniosą poza zaburzeniami w dniach od 25—28 czerwca pogodę dość ciepłą, lecz zmienną i z przelotnemi deszczami.

Na dalsze miesiące letnie b. r. przedstawia się pogoda w zarysach następujących:

Lipiec: Pogoda silnie zmienna, ciepło i gorąco. Chłodniej w ciągu pierwszego tygodnia i około 20 lipca. Burzliwie. Częste przelotne deszcze. W drugiej połowie słoneczniej. Zresztą pierwszy tydzień może przynieść ekstremy w temperaturze, na co wskazuje linja kreskowana rysunku.

Sierpień: Również silnie zmienny. Ciepło, gdzieniegdzie przesunie się dzień upalny. — Chłodniej w końcu pierwszego tygodnia, w połowie miesiąca i przypuszczalnie około 24 sierpnia. Częste zaburzenia lokalne i opady.

Wrzesień: Dość ciepły i pogodny z wyjątkiem dni około 7 i od 15—20. Wietrzno i mglisto. Stopniowe ochładzanie się.

Podwyższenie rocznego czynszu dzierżawnego od 20 do 100 procent wszystkim dzierżawcom bufetów i restauracyj kolejowych.

Ministerstwo Komunikacji rozesłało w tych dniach do wszystkich dzierżawców bufetów i restauracyj kolejowych na Pomorzu zawiadomienie o podwyższeniu im rocznego czynszu dzierżawnego od 20 do 100 procent! Ministerstwo w sprawie tej żąda od tychże dzierżawców oświadczenia się w ciągu dni dwóch, czy na podwyżkę tę się zgadzają.

Tak znaczna procentowa podwyżka czynszu dzierżawnego dzierżawcom restauracyj kolejowych, nie ma należytego uzasadnienia, zwłaszcza na Pomorzu, gdy się weźmie pod uwagę, w ostatnich czasach, właśnie na Pomorzu — bardzo rozwinięty ruch autobusowy międzymiastowy, co jest jedynym z powodów zmniejszenia się podróżującej publiczności koleją, a temsamem zmniejszenie się frekwencji w restauracjach kolejowych.

Ilu żydów służy w armji polskiej?

Żydzi stanowią 5.64 procent armji, tj. 11.263 szeregowych.

Na skutek interwencji posłów żydowskich oraz starań naczelnego rabina Wojsk Polskich, wobec szeregowych wyznania mojżeszowego, nieżyczących sobie jeść z kotła, wspólnie z innymi żołnierzami stosuje się wypłatę na rękę, ryczałtu żywnościowego oraz zwalnia się ich z koszar w porze obiadowej celem ułatwienia im wyżywienia. Szeregowi ci żywią się w kuchniach rytualnych, organizowanych przez żydów.

Te specjalne udogodnienia są jednak mało wykorzystane przez żydów: w znacznej ilości wypadków, pobierający ryczałt z tytułu rytualnego wracali z powrotem na kuchnię żołnierską. Na 11.263 szeregowców żydów w armji, z prawa ryczałtu korzystało 903 szeregowych, t. j. 8 procent, przyczem zaznaczyć należy, że z tej ilości tylko 588 korzystało z kuchni rytualnych.

Żydki dorabiają się na narodzie polskim.

Onegdaj odbył się we Warszawie ślub gen. dyrektora wielkich fabryk Widzowskiej Manufaktury w Łodzi, Maksa Kona, z córką profesora Scherra.

Młody małżonek zakupił w Łodzi pałacyk za 78 tysięcy dolorów (przeszło 700 tys. zł). We Warszawie poczyniono przygotowania do wspaniałych uroczystości.

A więc cała synagoga była przybrana pięknem suknem wschodnim, posadzka zaś pokryta była najpiękniejszemi dywanami perskiemi.

Samo oświetlenie synagogi różnokolorowemi lampami kosztowało 12.500 zł.

Wyprawę panny młodej oceniają na 175 tysięcy zł, prócz drogich kamieni, których wartość trudno ocenić.

Młoda para przejechała do synagogi powozem, zaprzężonym w 8 śnieżnobiałych koni, zakupionych na tę uroczystość przez pana młodego za 37 000 zł,

Uczta weselna, w której wzięło udział około 1000 osób, odbyła się w salonach hotelu Europejskiego, wynajętych za 75 tys. zł. Dla matki narzeczonego, rozwiedzionej z jego ojcem — Oskarem Konem — wynajęto pokoje w hotelu „Bristol" za 1.300 zł. Nad przygotowaniem niezliczonej ilości potraw weselnych pracował cały oddział kucharzy i kelnerów, między ktòrymi jest dwóch sprowadzonych aż z Palestyny.

Oto, jak rzucać pieniędzmi ci, co z ludem polskim targują się o każdy grosz zarobku.

Trzy krzyżyki albo kółko zamiast podpisu.

Min. Poczt i Telegrafów pouczyło urzędy pocztowe, że przy odbiorze przekazów pieniężnych, listów poleconych itp. — jeżeli odbiorca nie umie pisać — kwituje odbiór trzema krzyżykami. Żydzi zamiast krzyżyków kwitować mogą kółkami.

Brak nauczycieli w państwowych szkołach średnich.

Ostatni numer „Dziennika urzędowego“ Min. Oświaty zamieszcza ogłoszenie o wolnych posadach nauczycielskich od przyszłego roku szkolnego.

Największy brak nauczycieli daje się odczuwać w dziedzinie wychowania fizycznego. — Wakuje 49 stanowisk nauczycieli gimnastyki. Pozatem kolejność zapotrzebowań przedstawia się następująco: polonistów brak 26, nauczycieli języka niemieckiego — 18. francuskiego — 16. łaciny — 15 historji — 11. greckiego — 10, matematyki — 5, fizyki z matematyką — 4, francuskiego z niemieckim — 3, fizyki — 3 itd.

Wolnych posad jest: w okręgu krakowskim — 6, lwowskim — 41, poznańskim — 13, pomorskim — 28. warszawskim — 16, łódzkim — 6, lubelskim — 7, wileńskim — 20, poleskim — 20 i wołyńskim — 31. Razem poszukuje się na przyszły rok szkolny 188 nauczycieli.

Wymienione cyfry dotyczą wyłącznie ogólnokształcącego szkolnictwa państwowego. — Jakie jest zapotrzebowanie nauczycieli dla szkół prywatnych, jest rzeczą nieustaloną, Ten brak nauczycieli jest tem dziwniejszem zjawiskiem, że od kilku lat nie przybywa wcale państwowych szkół średnich, których mamy obecnie 268.

Stąd wniosek, że przyczyna braku sił nauczycielskich leży albo w skrupulatniejszej selekcji nauczycieli albo też w niskich płacach nauczycieli szkół państwowych.

Marjawici bratają się z prawosławnymi ze starej cerkwi.

Wilno. Przybyło tu bardzo wielu marjawitów z biskupem Pròchniewskim na czele. Marjawici przyjęli delegację, t. zw. „starej cerkwi“ w osobach senatora Bogdanowicza, duchownego Lewickiego i psalmisty Pieszki. Delegacja ta odbyła z marjawitami dość długą konferencję, której wyniki są nieznane.

Zwraca uwagę również przyjazd do Wilna z Kowna marjawity księdza Tułachy, który przybył tu specjalnie, aby zobaczyć się z biskupem Prochniewskim.

Jak wiadomo, „stara cerkiew“ w Wilnie nieuznaje autokefalji kościoła prawosławnego w Polsce i podporządkowuje się arcybiskupowi Eleuterjuszowi w Kownie, który swego czasu karany był w Wilnie za działalność wybitnie antypaństwową.

Onegdaj marjawici opuścili Wilno. Na dworcu zebrał się tłum kolejarzy, który energicznie występował przeciwko marjawitom, wznosząc przeciwko nim wrogie okrzyki. Spokój nie został nigdzie zakłócony.

Obłąkana sekta „wypędzała djabła“ z dzieci przy pomocy noży i pałek.

Hamburg. Onegdaj o północy wykryto tu nową haniebną sektę religijną, której obłąkani członkowie zajmowali się „wypędzaniem djabła“ z małych dzieci. Szaleńców wykryto dzięki przypadkowi. Mianowicie o północy jeden z policjantów zauważył na ulicy błąkającą się kobietę o nieprzytomnym wzroku, która coś szeptała do siebie. Gdy zaczął ją wypytywać, ta dostała ataku histerycznego i przyznała się, iż w tej właśnie chwili jej mąż dobija dwoje małych dzieci, wypędzając z nich djabła.

Policja natychmiast wkroczyła do mieszkania Johanna Stefensa, gdzie ujrzała straszny widok. Stefens siedział w fotelu, paląc spokojnie papierosa i przyglądając się sofie, na której konało dwoje jego dzieci w kałuży krwi i w poszarpanych koszulkach nocnych.

Obłąkani małżonkowie zeznali, iż, należąc do sekty, kupili pięć noży kuchennych i cztery gumowe pałki, któremi następnie wypędzali złego ducha z dwuch swoich synków.

Śledztwo zatacza szersze kręgi.

Orzeł napada na kąpiące się dziewczęta.

Na wybrzeżu Zalewu Kurońskiego (zatoka obok Kłajpedy) wydarzył się wypadek, który w całej okolicy wywołał żywe poruszenie.

Na grupę kąpiących się w morzu dziewcząt napadł orzeł, który dłuższy czas przedtem krążył nad ich głowami. Drapieżny ptak ten spuścił się z powietrza lotem strzały i począł swym ostrym dziobem zadawać dziewczętom silne razy. Z wielkim trudem udało się przerażonym dziewczętom uciec przed powietrznym napastnikiem. Niektóre z nich otrzymały poważne zranienia.

Strażnik wybrzeża usiłował zastrzelić orła, ale krążył on zbyt wysoko, ażeby strzał mógł go dosięgnąć. W kilka dni po tym fakcie usiłował orzeł po raz wtóry napaść na ludzi, kąpiących się w tem samem miejscu. Przyszło do ostrej walki. Groźny ptak napadał raz poraz z niezwykłą wściekłością na grupę mężczyzn, którzy uzbrojeni w laski po dłuższej walce uśmiercili go, Zabity orzeł przedstawiał wspaniały okaz, rozpiętość jego skrzydeł wynosiła 2.6 m. Ofiarowano go do muzeum uniwersytetu w Kownie.

Skasowanie termometrów Reaumura w Polsce.

Warszawa. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało rozporządzenie, kasujące sprzedaż termometrów Reumura i zakazujące umieszczenia ich w miejscach publicznych. Rozporządzenie to będzie obowiązywać od 1 stycznia 1931 r. Przepuszczane będą tylko termometry z jedną skalą Celzjusza.

Wagi w prywatnym użytku.

Często gosposie nasze mają w domu wagi, które pozbawione są cech, nakładanych przez państwowy urząd miar i wag. Jak wiadomo, każda waga, każdy odważnik, metr itd. musi posiadać cechę wymienionego urzędu, o ile miara taka używana jest w obrocie handlowym. Zachodzi tedy pytanie, czy posiadanie wagi w mieszkaniu prywatnem objęte jest ustawą z dnia 28 VI 1928 r. czy też można takie wagi dla własnego użytku mieć bez stempli. W odpowiedzi na to pytanie wyjaśnia się:

Posiadanie w domu wagi i odważników zasadniczo nie wymaga żadnych cech, o ile waga ta służy gospodyni do sprawdzania wagi zakupywanych artykułów. Natomiast, o ile gospodyni kupuje jakiś artykuł u handlarza okrężnego u wiejskich itp. i waży ten artykuł podczas zawierania tranzakcji na swojej wadze, to w danym przypadku waga musi być stemplowana. albowiem w niczem się nie różni od wag sklepowych. W tej sprawie ma być wydane dokładne zarządzenie.

Wartość odżywcza grzybów.

Jak wiadomo, grzyby posiadają wysoką wartość odżywczą. Zawartość ta przedstawia się u różnych grzybów rozmaicie Oto kilka przykładów:

1. Borownik zawiera w miąższcu białka 37 proc., tłuszczu 5 proc., węglowodanów 18 proc., soli mineralnych 1 proc.
2. Rydz — białka 36 proc., tłuszczu 6 proc., węglowodanów 20 proc., soli mineralnych 7 procent.
3. Purchawka — białka 55 proc., tłuszczu 3 proc. węglowodanów 19 proc., soli mineralnych 8 proc.
4. Pieczarka — białka 55 proc., tłuszczu 2 proc., węglowodanów 28 proc., soli mineralnych 7 proc.

W porównaniu z mięsem, pożywienie z grzybów daje znacznie lepsze rezultaty. gdyż borownik daje 278 kalorj, rydz 292, lisica 255, trufla 274. purchawka 322, a pieczarka aż 362!

W 150 rocznicę śmierci Pułaskiego.

Waszyngton. Federalna komisja, zorganizowana dla obchodu uroczystości 150-rocznicy śmierci Kazimierza Puławkiego, wniesie w najbliższej przyszłości bill do kongresu, żądający wyasygnowania 10 tys. dolarów, na pokrycie kosztów, związanych z uroczystościami, które odbędą się w jesieni.

Bilans per 31 grudnia 1928 r. Rachunek działalności per 31 grudnia 1928 r.

Kasy Chorych na powiat lubawski w Nowemmieście.

		Stan czynny	Stan bierny
1	Kasa	940,85	
2	Lokacje	16.528.59	
3	Pracodawcy z tytułu składek	198.452,17	
4	Roszczenia wobec Skarbu Państwa	2.122,43	
5	Dłużnicy i wierzyciele	16.287,98	33.933,12
6	Sumy do wyliczenia i do zwrotu	180,00	1.756,50
7	Towary	3.702.22	
8	Ruchomości	6.870,78	
9	Nieruchomości	25.840,84	
10	Niedobór	29.275,82	
11	Fundusz amortyzacyjny		5.280.75
12	Fundusz zapasowy		259.231,31
		300.201,68	300.201,68

		% %	Wydatki	Dochody
1	Świadczenia	83,82	401.650,17	
2	Koszty administracyjne	8,46	40.515,84	
3	Koszty ogólne	2,77	13.202 78	
4	Odpis na fundusz amortyzacyjny	0.48	2.314,96	
5	Odpis na fundusz zapasowy	10,60	50.779,46	
6	Składki członkowskie			442.939,54
7	Kary			6.667,26
8	Odsetki			25.687,98
9	Zwroty kosztów z art. 48 ustawy			3.108,99
10	Czynsz za wynajem lokali			768,00
11	Różne dochody			15,62
12	Niedobór			29.275,82
			508.463,21	508.463,21

Nowemiasto, dnia 11 kwietnia 1929 r.

(—) Schulz Księgowy. **(—) Lippert** Dyrektor **(—) Niemier** Przew. Zarządu

Komisja Rewizyjna: **(—) Bork**, przew. **(—) Bielecki. (—) Kryś. (—) Mszanowski.**

Powyższy bilans i rachunek działalności został zatwierdzony przez Główny Urząd Ubezpieczeń w Warszawie, reskryptem z dnia 8. 5. 29 r. (L. 3276 G. U. U.)

Powody niedoboru:

Zamknięcia rachunkowe za ostatnie ubiegłe lata kończyły się nadwyżką w bilansie, a rok 1928, jak wykazuje powyższy bilans, zamknięto niedoborem we wysokości 29.275,82 zł. — Zarząd Kasy Chorych, dążąc do obniżenia składek, przyjął z przykrością do wiadomości sprawozdanie kasowe za pierwsze półrocze 1928 r. — stwierdzając, iż jego wysiłki podtrzymania wydatków w procentualnej wysokości, jak w latach ubiegłych, nie odnoszą skutku, z powodu silnego wzrostu wydatków na lecznictwo, które to wydatki, w porównaniu do ubiegłych lat, przedstawiają się następująco: W r. 1926 wydano na lecznictwo 216.952,91 zł czyli 69,78 proc. z ogólnego dochodu, — w r. 1927 zł 262.428,40 czyli 73,14 proc., — a w r. 1928 zł 401.650,17 czyli 83,82 proc. Oprócz zasiłku pogrzebowego, zasiłku za karmienie, kosztów lekarzy, dentystów, akuszerek, przewozu chorych i lekarzy wypłacono:

w r. 1926	niezd. do pracy za	33.451	dni choroby	45.071 zł,	aptekom za	23.422	recept	60.083,12 zł,	szpitalom	38.451,15 zł,	ubezpiecz. było	5687
„ 1927	„	„	39.638	„	57.681 „	„	26.810	„	62.692,78 „	„	46.343,72 „	„	„	5839
„ 1928	„	„	102.738	„	113.719,40	„	62.534	„	87.555,77 „	„	65.296,08 „	„	„	6594

Zarząd w bieżącym roku stara się całą siłą do zaprowadzenia normalnych wydatków, bez skrzywdzenia ubezpieczonych, otworzył stacje sanitarne w Krotoszynach i Ostaszewie, a w Nowemmieście wkrótce będzie otwarty zakład fizykalny.

Zarząd Kasy Chorych.

Polecam **MASZYNY** do szycia **Separatory** do mleka „Westfalja“, „Alfa-Laval“, „Diabolo“, „Krupp“, „Standart“. Powyższe maszyny oddaję po cenach najniższych pod długoletnią gwarancją na spłaty w ratach.

N. EWERTOWSKI, Nowemiasto

handel żelaza, maszyn rolniczych, sprzętów domowych, kryształy, porcelana i szkło.

Wydział Pow. w Nowemmieście n. Drwęcą

posiada stale na składzie mianowicie:

1. **W cegielni powiatowej — cegłę, dachówkę, sączki i każde inne wyroby, wchodzące w zakres cegielni.**
2. **W cementowni powiatowej — rury kanalizacyjne i do budowy studzień każdego rozmiaru, krawężniki, schody, płyty chodnikowe, ścieki, graniczniki, specjalność słupy do oparkanienia o każdej długości i pomniki na cmentarze w różnych gatunkach oraz każde inne wyroby na żądanie.**

Towar pierwszej jakości i na dogodnych warunkach spłaty.

Starosta Powiatowy.

(—) A. Bederski.

MASZYNY DO SZYCIA najlepszej jakości. **WIRÓWKI** **Alfa Laval** z długoletnią gwarancją po cenach fabrycznych na raty miesięczne i dogodnych warunkach, poleca

Jan Wygocki, Nowemiasto, Pom.

Gospodarstwo i około 6 mórg dobrej ziemi, stosowne dla każdego rzemieślnika jest od zaraz na sprzedaż. Feliks Łaniewski, Omule.

Zagubiłem książkę wojskową i unieważniam ją. **Antoni Burkiewicz** Hartówiec, poczta Montowo.

Wydzierżawię swój skład rzeźnicki, nadający się również na każde inne przedsiębiorstwo w Lidzbarku, w najlepszem położeniu, od zaraz. Zgłoszenia pod **U. K.**

Zgubiono pas wojskowy. Znalazcę uprasza się o zwrot. Kapral **NALIK, Cibórz.** p. Lidzbark.

Kupuję każdą ilość **kamienia polnego** i płacę ceny najwyższe. Zgłoszenia skierować do **Zyfryda Olszewskiego,** KURZĘTNIK, stacja kolejowa.

Gospodarstwo 87 mrg. pszennej ziemi, w tem 4 mrg. łąki z torfem. Zabudowanie masywne. Do tego osobny budynek dla komorników od zaraz na sprzedaż. Cena według ugody. **B. Falkowski, Mroczenko.**

OPŁATA POCZTOWA RYCZAŁTEM.

DRWĘCA

BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY

poświęcony Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu

PREŻES RADY P. W. K.

PREZ. CYRYL RATAJSKI

współbudowniczy Powszechnej Wystawy Krajowej, który jako prezydent m. Poznania — przyczynił się walnie do budowy tego wielkiego dzieła

TWÓRCA P. W. K.

DR. STANISŁAW WACHOWIAK

b. minister i b. wojewoda pomorski — dzięki wielkiemu swemu trudowi i żelaznej woli — wykończył wielkie dzieło P. W. K. w terminie co Mu, jako Prezesowi Zarządu i Dyrektorowi Naczelnemu P. W. K., złożył wyrazy wysokiego uznania Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki.

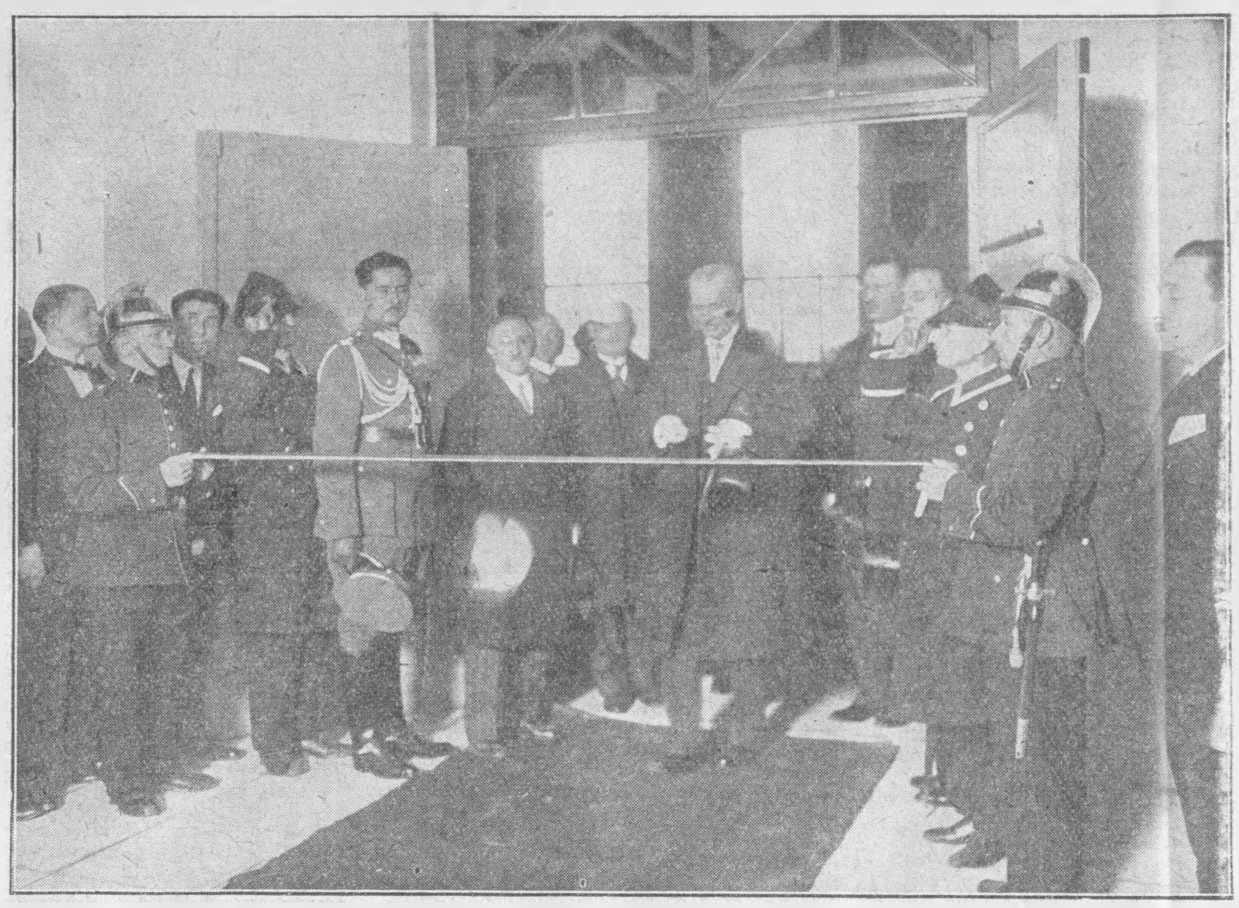

Pan Prezydent Mościcki przecina wstęgę, ogłaszając P. W. K. za otwartą.

Podziw zagranicy DLA P. W. K. w POZNANIU

Goście zagraniczni, którzy zwiedzili PWK., o dziele narodu polskiego wyrażają się z najwyższem uznaniem. Warto np. zanotować, że prasa szwedzka pełna opisów z ilustracji z Wystawy, poświęca przy tej okazji wiele serdecznych słów Polsce, którą uważa za państwo stale i systematycznie postępujące naprzód. Doradca finansowy Devey, przeszedłszy pobieżnie Wystawę w dniu jej otwarcia, zaznaczył, iż jest tak ciekawa, że musi ją zwiedzić jaknajszczegółowiej. Pełne zachwytu artykuły o Wystawie ukazały się również w korespondencjach pism rumuńskich, włoskich, czeskich i francuskich. Niemcy, jak dotąd, milczą uparcie, albo też wyraźnie nawołują do bojkotu. Nie przeszkadza to jednak, że ci goście niemieccy, którzy zwiedzili PWK. wyrażają się o niej nietylko jaknajpochlebniej, ale stwierdzają, że jest ona jedną z najpotężniejszych wystaw na kontynencie.

WIELKA MOWA TWORCY P. W. K.

DYR. STANISŁAWA WACHOWIAKA NA UROCZYSTOŚCIACH OTWARCIA WYSTAWY

Panie Prezydencie Rzeczypospolitej!

Świat gigantycznym wysiłkiem odbudowuje, co zniszczyła wojna. Rozpoczął się wśród narodów europejskich we wszystkich państwach, starych i nowych, gorączkowy wyścig pracy.

Z państw odbudowanych politycznych przez traktat wersalski Polska najcięższe miała do rozwiązania na wewnątrz i zewnątrz problemy. Potomność sprawiedliwiej o nas oceni, czy pokolenie nasze wobec Narodu i ludzkości spełniło swój obowiązek. Może sąd ten wypadnie zapewno, a może i pochlebnie, nie wiem tego, ale to jedno wydaje mi się pewnem, że pokolenie nasze, że Naród nasz, przepojony był i jest jaknajlepszą, jaknajszlachetniejszą wolą służenia najpiękniejszym i najszczytniejszym ideałom ludzkim. Mogły być u nas różnice co do dróg, jakie obrać, co do metod, jakie zastosować, cel jednak był jeden: służenie krajowi i ludzkości. Nie było także różnicy zapatrywań w Narodzie naszym co do tego, że jedynie praca może utrwalić zdobytą Niepodległość i stawić nas w równym rzędzie z innymi narodami europejskiemi. I można się tak czy owak zapatrywać na wyniki tej pracy. Jedno jest pewne, że praca ta na wszystkich polach była olbrzymia.

Dawno kiełkowała i w Rządzie i w reprezentacjach życia gospodarczego i kulturalnego myśl, aby odbyć w Polsce wielką rewję zdobyczy pracy polskiej. Śmiałą myśl tę pochwycił Prezydent Miasta Stołecznego Poznania Cyryl Ratajski.

Rząd Rzpltej zgodził się na zrealizowanie pierwszej Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, dekretem z 5 stycznia 1927 r.

Cele Wystawy określone zostały w sposób następujący: Powszechna Wystawa Krajowa ma pokazać swoim i obcym wielkość kultury Polski, potęgę jej gospodarstwa. Musi ona podnieść konsumpcję wewnętrzną i eksport zagraniczny. Musi się stać potężnem narzędziem propagandy na rzecz Polski zagranicą.

Kiedy Pan Prezydent przyjmował protektorat nad PWK. oświadczył, iż czyni to dlatego, że ma zuafanie do ludzi, którzy Wystawę organizują.

Stajemy więc dzisiaj przed Tobą Panie Prezydencie, aby spłacić ten dług moralny, jaki wobec Ciebie zaciągnęliśmy Stare przysłowie mówi, że kto buduje przy drodze ma dużo budowniczych — i myśmy ich mieli. Byli tacy, co radowali się i cieszyli z tego, że jak grzyby po deszczu wyrastały z ziemi coraz nowsze budowle, że wiele set polskich warsztatów znalazło pracę, że tysiące rąk polskich robotników miało zajęcie, ale nie brakło i takich, którzy patrzyli z niechęcią, z niedowierzaniem, z podejrzliwością. Niezrażeni niczem, nie oglądający się ni w lewo, ni w prawo, szliśmy prostą drogą, wierząc że dobro pokona zło praca — nieróbstwo i lenistwo, wiara — ciemność i tępotę. Pewnie, że porównując to cośmy stworzyli, z tem, co stworzył geniusz francuski, choćby w roku 1900 w Paryżu, wykryjemy łatwo wiele braków i błędów. Ale braki te nie tłomaczą się nieudolnością, nie tłomaczą się małoduszności a ciasnotą. Jeżeli są to powstały one wbrew woli naszej, mimo olbrzymich wysiłków na skutek braków ekonomicznych, jakie są i długo jeszcze być muszą w Państwie naszem. To jednak jest pewne, i to publicznie stwierdzam, że nie było na świecie wielkiej wystawy zmontowanej w tak krótkim czasie i tak znikomemi środkami. Nie było wystawy, któraby mogła równać się z naszą, co do zbiorowego wysiłku woli, która niespełna w dwuch latach zbudowała dosłownie nowe miasto. Wiadomo bowiem, że wystawy o podobnych rozmiarach organizowano zagranicą 5 i więcej lat, nie mówiąc o studjach przygotowawczych i nie biorąc pod uwagę faktu, że państwa inne bogate miały na polu wystawnictwa doświadczenie. Jak więc był możliwy ten objaw tak niezwykły w naszych stosunkach? Wydaje mi się, że raz należy go przypisać naszemu narodowemu charakterowi. Polak lubi pracować gorączkowo, skoro się do pracy jakiej przekona. Po drugie — i w tem tkwi właściwa tajemnica, założenie organizacyjne okazało się mądre i trafne. Duszę Wystawy był Zarząd, jako ciało uchwalające i Dyrekcja jako ciało wykonawcze. Kierownictwo jednego i drugiego ciała złączone było unją personalną. Stąd też pracowała w tych szczęśliwych warunkach, że nie potrzebowała się oglądać ze stałemi kompromisami, wielogłowemi komitetami i komisjami.

Tylko tak było możliwe osiągnizcie celu.

Rada Główna i wyłoniona z niej Komisja Rewizyjna ciała, w których reprezentowana była dosłownie cała Polska, nadzorując czynności Zarządu, dawały mu moralne oparcie w szerokiem społeczeństwie.

Kiedy w dniu 1 maja 1927 r. założono w obecności członków Rządu Polskiego Towarzystwo, które miało przeprowadzić zorganizowanie Wystawy, nikt nie przypuszczał, że hasło rzucone i propagowane gorliwie taki znajdzie odgłos we wszystkich sferach Narodu, we wszystkich ziemiach Polski od morza po Karpaty, od zachodu do wschodu. Zaczęła się praca bezprzykładnie gorączkowa, a z nią tysiączne trudności, począwszy od zawikłanych kwestyj prawnych a kończąc na sprawach technicznych. Przy tem wszystkiem trzeba było budować aparat organizacyjny, urabiać wszędzie opinję publiczną, zjednywać zwolenników, uspakajać niechętnych, a równocześnie trzeba było budować samą Wystawę, trzeba było pozyskiwać wystawców, ludzi nauki i sztuki, przemysłowców, rolników, kupców, rzemieślników. Rzeczy te jednak, prawda, nie w tak szybkiem tempie, i na innych bogatszych i okazalszych wystawach były rozwiązywane. Ale była jedna na PWK. trudność, której nie mieli kierownicy innych wielkich wystaw. Była to sprawa finansów, sprawa zasadnicza, podstawowa, decydująca. Gdzieindziej bowiem naczelne kierownictwo wystawy z góry miało wyznaczone fundusze i budżety, w ramach których budować musiało całość. Budżety te przy rozmiarach takich, jakie ma PWK. szły w setki miljonów. Powszechna Wystawa Krajowa rozpoczęła działalność swą pronesą 1,000,000 złotych, płatnych w 3 ratach ze strony

DALSZY CIĄG NA STR. 2-ej.

WPŁYWOWY GOŚĆ ANGIELSKI NA P.W.K. w POZNANIU

Wraz z p. ministrem przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskim przybył w dniu 26 bm. do Poznania, celem obejrzenia terenów PWK., radca handlowy poselstwa angielskiego w Warszawie p. Richard Rimes. Dostojnych gości o godz. 8.30 rano powitali na dworcu komisarz wystawy rządowej min. dr. Bertoni, wice wojewoda Gronziewicz, prezes rady głównej PWK. prezydent Ratajski, prezes zarządu i nacz. dyrektor dr. Wachowiak, oraz członkowie zarządu i dyrekcji PWK. Pan Kimes niemal, że cały dzień poświęcił zwiedzaniu Wystawy i wyrażał się o niej z wielkiem uznaniem, twierdząc, że dzieło to stworzone w tak rekordowo krótkim czasie, przeszło wszelkie najśmielsze oczekiwania. Pan Kimes zamierza w najbliższym czasie przybyć do Poznania na kilkudniowy pobyt, aby gruntownie zapoznać się z ekspozycją Polski współczesnej, gdyż w ciągu jednego dnia niepodobieństwem jest zwiedzić całą Wystawę.

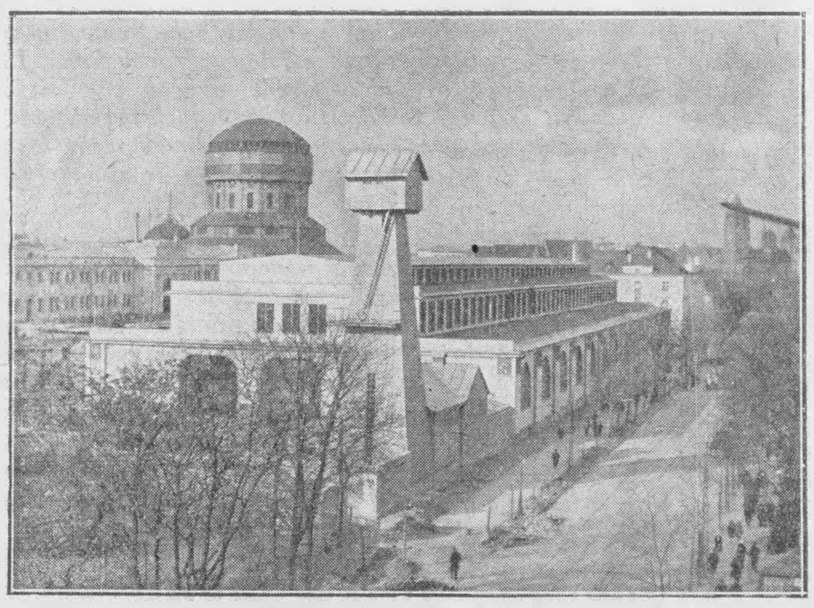

Widok na tereny wschodnie P. W. K. z Halą Ciężkiego Przemysłu.

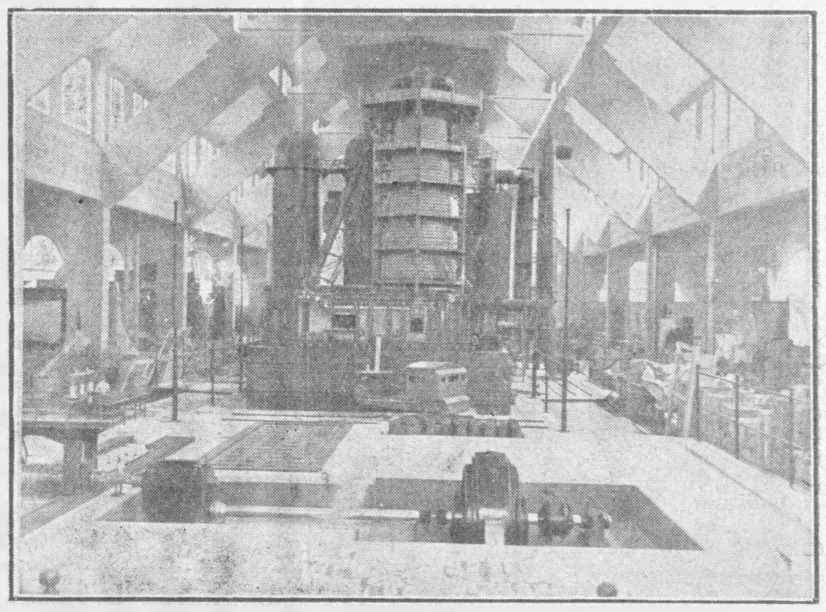

Wielkie eksponaty Hali Ciężkiego Przemysłu.

Niech żyje prezyd. Ign. Mościcki

TOAST PREZYDENTA C. RATAJSKIEGO

W pięknym uroczystym tym zespole pierwsza myśl nasza niechaj biegnie ku tym ideałom, które nas wszystkich jednoczą, bez względu na pogląd polityczny czy religijny: ku Rzeczpospolitej Polskiej i Jej Głowie, Panu Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu. W Jego Dostojnej Osobie, jako Piastunie Majestatu Państwa Polskiego ogniskują się wszystkie nasze życzenia szczęścia i pomyślności dla ukochanej, po wiekowym trudzie do wolnego życia zmartwychwstałej Ojczyzny.

Światłość Jego umysłu i dobrotliwość serca jako Protektora Powszechnej Wystawy Krajowej zjednoczyły cały naród polski pod hasłem Wystawy, dając wyniki przepełniające nas wszystkich dumą i radością.

Więc niewygasła wdzięczność, szczera miłość i cześć głęboka, jaką żywimy dla Ciebie, Najczcigodniejszy Panie Prezydencie niechać znajdą wyraz w serdecznym okrzyku:

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska i Jej Prezydent Ignacy Mościcki!

DYREKTOR P. W. K.

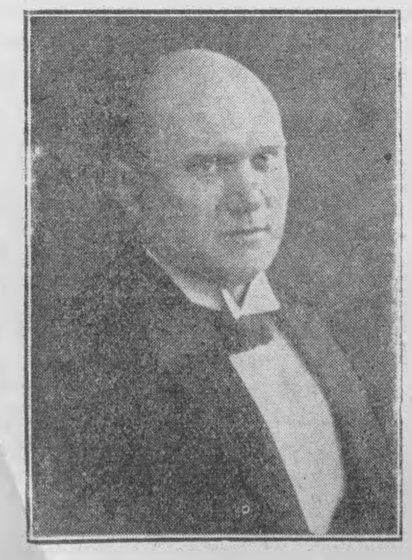

P. LEON MIKOŁAJCZAK

jako kierownik finansów postawił P. W. K. finansowo bardzo mocno.

DYREKTOR P. W. K.

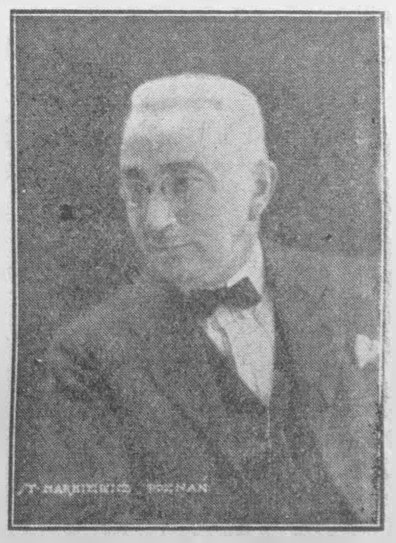

P. LEON SZCZURKIEWICZ

jeden z najbliższych i najdzielniejszych pomocników p. wojewody Wachowiaka.

Dalszy ciąg przemówienia p. Wachowiaka m. st. Poznania. Ale rąk nie opuszczaliśmy. Zarząd zaakceptował propozycje moje finansowe, uczynione jeszcze w styczniu roku 1927 Tymczasowemu Kom. Organizacyjnemu i plan finansowania Wystawy udał się ponad wszelkie oczekiwania, przeszedł wszelkie przewidywania choćby najbardziej optymistyczne. Subskrypcja narodowa, zebrana w całej Polsce przekroczyła cyfry preliminowane. Cyfry dochodu z tytułu opłat za stoiska zostały również przkeroczone. Mogę stwierdzić, że jest to dowód bezprzykładnej ofiarności, dowód solidarności wszystkich ziem polskich. Osobny tom dzieła, jakie ukaże się o Wystawie, poświęcony będzie organizacji finansowej, tam też wymienione będą nazwiska tych wszystkich zrzeszeń i osób, które przyczyniły się do zbudowania finansów Wystawy.

Z tego miejsca w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu Polskiego składam podziękę tym wszystkim ludziom dobrej woli, którzy hojnością swą zagrzewali nas w pracy i pięknym przykładem porywali innych.

Pod względem budowlanym PWK. przedstawia niezrównany wysiłek. Przeszło 100 gmachów wystawowych figurje na planach Wystawy. Architekci Wystawy rozwiązali szereg zawiłych i mozolnych problemów i jeżeli wskutek warunków nie mogli postawić z wszech stron rzeczy doskonałych, to jednak stworzyli rzeczy piękne i niewątpliwie pożyteczne. Ożywiła też Wystawa ruch artystyczny. Współpracowali z nami wyibtni artyści, a nawet dekoracje poszczególnych stoisk, projekt po projekcie, zostały zatwierdzane przez Komisję Artystyczną. Praca szefów budownictwa dlatego była taka ciężka, że trzeba było rozwiązywać nieprawdopodobne wręcz trudności techniczne. Okrągło 650,000 m kr. terenu zajęła Wystawa. Przestrzeń zajęta przez budynki wynosi przeszło 160.000 m. kw. z czego 132.000 m. kw. budowane jest w naszej własnej administracji. Kilkakrotnie trzeba było zmieniać plany sytuacyjne, ponieważ okazało się, że rozmiary Wystawy rozszerzyły się ponad wszelkie przypuszczenia. Niepodobna w tej chwili choć z grubsza omówić prac tcehnicznych, kanalizacyjnych, wodociągowych, gazowych, elektrotechnicznych, ogrodniczych, artystycznych, które zgodną współpracą pokonane zostały przez Szefostwo Budowlane. Zarząd Miasta i instytucje prywatne. Twierdzą krótko, że wybitni rzeczoznawcy zgodni są z tem, iż był to wysiłek nieprzeciętny i niepowszedni.

Jeżeli idzie o administrację przygotowawczą Wystawy, wspomnieć mi wypada choć jednem słowem o propagandzie.

Rozrzuciliśmy kilkaset tysięcy broszur, książek, i plakatów wystawowych. We wszystkich prawie językach europejskich ukazały się rozprawy i artykuły o Wystawie. Ekspedycja wysłała okręgłe 400 tys. listów, pocztówek i paczek. Artykułów, o ile to było można skontrolować, ukazało się o Wystawie od października 1927 do maja 1929 przeszło 20.000. To były czynności administracji przygotowawczej. Jeżeli idzie o działy wykonawcze samej Wystawy, to wskażę tylko na olbrzymią pracę działów przemysłowego i rolniczego, z których pierwszy zgromadził 5,800,000 zł. Dział Rolniczy wykazuje 1,200 wystawców. Gmachy przeznaczone dla pokazu wychowania fizycznego i sportów zostały w zupełności zajęte. Emigracja polska europejska i zamorska w komplecie reprezentowana jest na Wystawie. Dział Sztuki zgromadził taką ilość pierwszorzędnej jakości dzieł artystycznych polskich, jaką nigdy przedtem żaden pokaz w Polsce nie mógł się poszczycić.

Jednem słowem: Powszechna Wystawa Krajowa ożywiła wszystkich i wszystko, stworzyła ruch i zapał, porwała umysły i serca. Pod jej sztandarem zgromadzili się wszyscy synowie jednej Matki, aby dowieść światu, że w pracy około Państwa nieytlko chcą sobie dorównać, ale się prześcignąć.

PWK. nie byłaby stanęła bez pomocy czynników rządowych. Dziękuję z tego miejsca Rządowi Rzeczypospolitej za opiekę i życzliwość, jakiej doznaliśmy od wszystkich bez wyjątku resortów, dziękuję za bogaty i wspaniały udział w Wystawie. Dziękuję za pomoc ze strony wszystkich Panów Ministrów i ich delegatów, a szczególnie ze strony Komisarjatu Rządu, utworzonego uchwałą Rady Ministrów w roku ubiegłym. Z tem łączę podziękę dla wszystkich Panów Wojewodów, którzy od pierwszej chwili pospieszyli z swą pomocą, popularyzując dzieło Wystawy w najodleglejszych zakątkach Rzeczypospolitej. Dziękuję samorządom, wszystkim miastom i gminom które pospieszyły z materjalną pomocą, dziękuję władzom Banku Polskiego i władzom banków państwowych.

Wypada mi teraz spłacić publicznie dług wdzięczności wobec wszystkich, którzy rozumem, sercem i dłonią pomogli zbudować to dzieło wiekopomne.

Z rozrzewnieniem wspominać będę wielkoduszną inicjatywę i serdeczną współpracę pana prezydenta Ratajskiego, który dniem i nocą krzątał się, usuwając nam z pod nóg kłody i zapory, których niestety było tak dużo. Rada Główna złożona z tylu wybitnych reprezentantów całego kraju pod jego światłem przewodnictwem nietylko nadzorowała czynności zawsze, ale służyła nam zawsze swą radą i swemi rozległemi stosunkami, co umożliwiło udział we Wystawie wszystkich ważniejszych warsztatów twórczej pracy całej Polski. Dzięki za to całej Radzie Głównej, dęiki również Komitetowi Wielkiemu, Komitetom Wojewódzkim i lokalnym organizacjom, stworzonym dla poierania przedsięwzięcia naszego.

Z wdzięcznością wypada mi teraz podnieść niespożyte zasługi członków Zarządu naszego, którzy tworząc właściwy organ wykonawczy Wystawy, są jej główny mi współbudowniczymi. Dwiescie przeszło posiedzeń odbył Zarząd pod mem przewodnictwem, pracując z zaparciem się siebie i z poświęceniem godnem największej pochwały. Najmniejszy zgrzyt nigdy nie zamącił tej pracy harmonijnej, która solidarnością swoją może być przykładem jak praca w ciałach zbiorowych winna się odbywać. To też w historji Wystawy nazwiska mych Kolegów z Zarządu będą zapisane pięknie i chlubnie.

Komisja Rewizyjna bezinteresownie poświęcała czas swój, aby badać pod względem rzeczowym olbrzymią książgowość, po zrewidowaniu jej pod wzgleedm formalnym przez zaprzysiężonych rzeczoznawców. Za pracę tę wdzięczność jej się należy.

Członkowie Dyrekcji i szefowie budownictwa stali na posterunku z podziwu godną ofiarnością. Poświęcali wszystkie swe siły fizyczne i umysłowe, aby dzieło ogólno - narodowe było jeknajwspanialsze. Stwierdzam, iż ci bezpośredni moi współpracownicy stali przy mym boku w złych i dobrych chwilach pół roku. Patrząc dziś na ukończoną pracę, mogą oni być zadowoleni z jej rezultatów i mogą mieć słusznie uczucie spełnionego obowiązku.

Jak im, tak dziękuję tej rzeszy urzędników, bez pomocy których daremne byłyby wysiłki naczelnych czynników tej ogromnej organizacji.

Nie powiem za dużo, jeśli stwierdzę, że obywatelskie stanowisko robotników i związków zawodowych zadecydowało na ukończeniu Wystawy. Wystarczy przecież zwrócić uwagę na fakt, że kiedy 1 kwietnia b. r. skończyła się umowa taryfowa, praca kilku tysięcy robotników nie została ani na minutę przerwana. Cześć im za to cześć także wszystkim przedsiębiorcom, rzemieślnikom i innym pracownikom bez wyjątku.

A teraz niech mi wolno będzie podziękować z głębi serca tysiącom wystawców, którzy nie szczędzili ni pracy ni ofiar. A przedewszystkiem pragnę spłacić dług moralny wobec wszystkich zarządów grup i klas, które dzieląc z nami trudy i znoje w organizacji Wystawy, umożliwiły swą ofiarną i bezinteresowną pracą ukończnie robót.

Nigdy adminitsracja Wystawy nie byłaby pokonała tysięcy trudności, gdyby nie współpraca miasta stołecznego Poznania. Trzeba to stwierdzić publicznie, że wszystkie działy Magistratu począwszy od budownictwa, a kończąc na Biurze Kwaterunkowem i Poznańskiej Kolei Elektrycznej były zawsze do dyspozycji Wystawy.

W czasach naszych zbiorowe dzieła tworzyć można tylko, mając poparcie opinji publicznej. Opinję tą urabia i nastraja takie czy inne stanowisko tej potęgi nowoczesnej, której na imię: prasa. Mogę zaświadczyć z tego miejsca z najgłębszą wdzięcznością, ze cała prasa bez różnicy zapatrywań politycznych, traktowała Powszechną Wystawę Krajową jako dzieło ogólno - narodowe, które winno skupić wokoło siebie siły twórcze Narodu. Dziękuję więc prasie i jej reprezentantom za możną pomoc, której z ich strony doznaliśmy.

Hołd składam naszemu wychodźtwu, które dało takie rozczulające dowody przywiązania swego do Matki - Polski.

Piękny Pałac Emigracji, ufundowany przez wychodźtwo polskie Stanów Zjednoczonych, na zawsze będzie żywym pomnikiem tej miłości, co nigdy nie stygnie.

Wiem, że nie wszystkich, którzy na to zasłużyli, wymieniłem. Proszę o pobłażliwość i względy, PWK. bowiem jest dosłownie dziełem całego Narodu.

I w tem upatruję olbrzymie jej znaczenie moralne. Jest ona dokoumentem historycznym, że Polska jod względem kulturalnym, gospodarczym i politycznym tworzy jedną nierozerwalną całość.

Dzięki więc składam tym tysiącom bez imiennych, którzy razem z nami pracowali i troski nasze dzielili.

Panie Prezydencie a nasz Dostojny Protektorze, staję przed Tobą, aby oddać Ci klucze Wystawy.

Wiem, że to, zobaczysz, nie jest dziełem pod każdym względem doskonałym. Jesteśmy Narodem młodym, który ani doświadczeniem, ani bogactwem nie może dorównać szczęśliwszym pod względem historycznym od nas krajom.

Każdy zgodny będzie ze mną, że nie przynosi nam to ujmy. Sądzę, że tak też na Wystawę patrzeć będą dostojni reprezentanci zagranicy. Wierzę głęboko, że nie pomówi nas nikt o nieskromność, jeżeli stwierdzimy, iż nie ustępujemy nikomu w dobrej woli i w kulcie pracy. Ten entuzjazm pracy stworzył to wielkie zbiorowe dzieło.

Pan Prezydent wie, jakie trudności piętrzyły się na drodze naszej. Jeżeli w tej chwili uroczystej wspominam o tych. Dostojny nasz Protektorze zasługach, nie czynię tego z jakichkolwiek względów konwencjonalnych. Stwierdzam, że gdyby nie stała troska Pana Prezydenta, nie bylibyśmy pokonali nieprzezwyciężalnych prawie trudności, jakie zaistniały kilkakrotnie. To też serdeczne za to składam dzięki.

Oddajemy w Twe ręce, Panie Prezydencie — to dzieło, które stworzyło nie nienawiść — a miłość, nie rozbicie — a zgoda, dzieło, które stanęło wiarą i ofiarą. Jako ci, którzy niem kierowali od pierwszej chwili, stajemy przed Tobą z spokojnem sumieniem, żeśmy wszystko uczynili i niczego nie zaniedbali. Naród zaś cały, który jest twórcą pierwszej w wolnej Polsce Powszechnej Wystawy Krajowej, wysiłkiem tym choć drobną spłaci cząstkę długu, jaki zaciągnął wobec tych, którzy dla Ojczyzny nietylko potrafili pracować, ale za nią umierać. Oby Powszechna Wystawa Krajowa była dokumentem spełnionego obowiązku wobec przeszłych i przyszłych pokoleń. Oby współczesnym pokazałaź iż „Polska to wielka rzecz". Oby im mówiła, ke pomni testamentu przodków pracą i mozołem utrzymać i powiększyć muszą, co odebrali w spuściźnie: — ojcom na chwałę, braciom na otuchę.

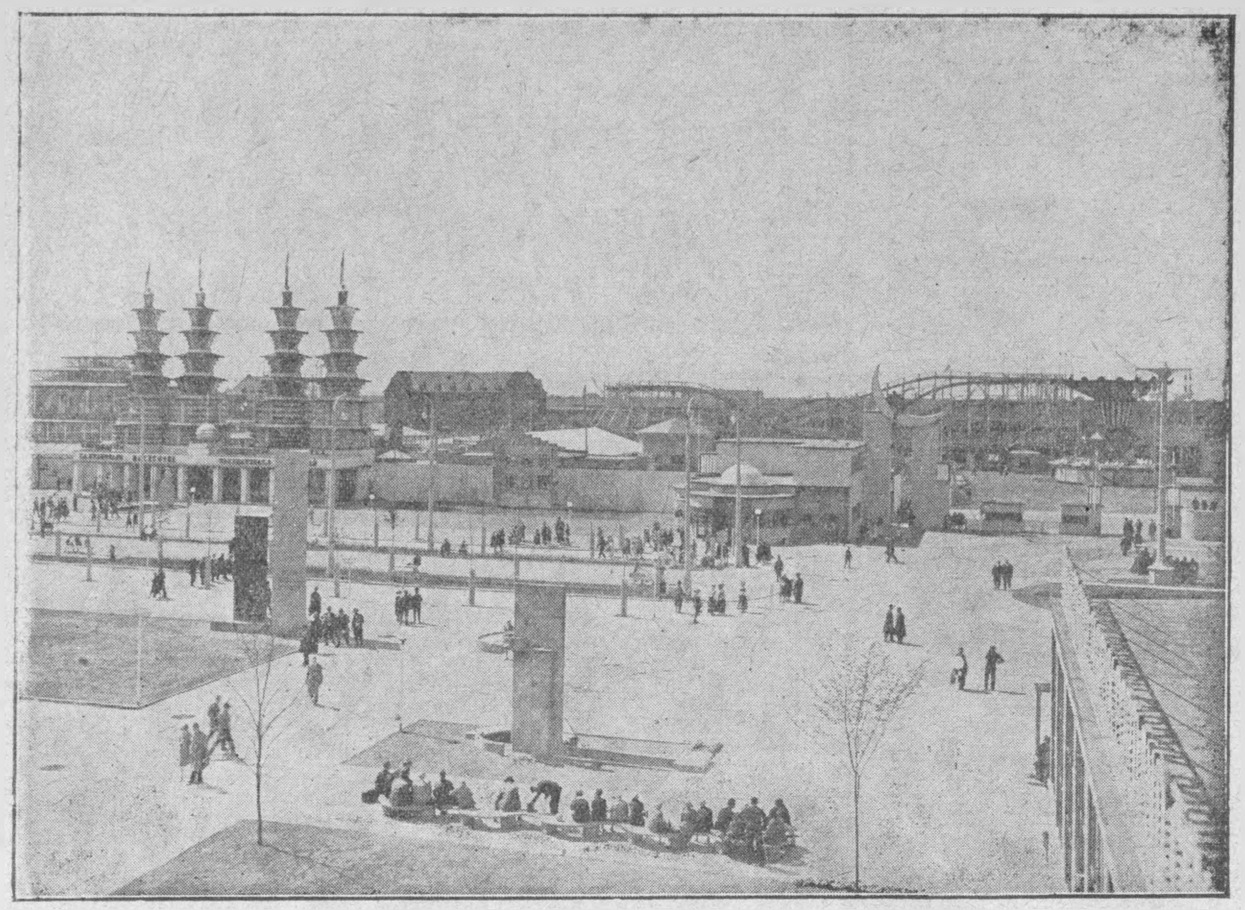

Widok „Wesołego Miasteczka" na P. W. K.

O ZAPOBIEZENIE WYZYSKOWI
W ZWIĄZKU Z P. W. K.

Ceny wyżywienia w zakładach gastronomicznych na terenie Wystawy i miasta Poznania poddane są ścisłej kontroli.

W dniach 22 i 23 maja rb. odbyły się w Poznaniu pod przewodnictwem komisarza żywnościowego Przemysłowo - Handlowej p. Maciejewskiego konferencja celem przeciwdziałania nieuzasadnionym podwyżkom cen w niektórych przedsiębiorstwach gastronomicznych. W zebraniu uczestniczyli prócz delegata ministerstwa spraw wewnętrznych radcy Orzechowskiego przedstawiciele lokalnych władz administracyjnych, związku restauratoów i dyrekcji PWK.

Wynikiem konferencji była rewizja cenników potraw we wszystkich zakładach gastronomicznych zarówno w mieście jak i w obrębie Wystawy.

Cennik ustalono w ten sposób, że w mieście obowiązuje typ obiadów urzędowych w cenie od 1,75 do 2 zł. z trzech dań i do 3,25 zł. z czterech dań, a w obrębie Wystawy zasadniczo wydawane będą potrawy gotowane masowo, których cena za dużą porcję nie może przekraczać 2 zł. Chodzi tu bowiem o rozwiązanie problemu masowego wyżywienia. W niektórych restauracjach na terenie Wystawy ze względu na specjalne warunki tych restauracyj, ceny obiadu w stosunku d cen w mieście będą o 25 proc. wyższe. Ponadto jadłospisy zostały tak ułożone, ażeby każdy mógł dowolnie z karty zestawić sobie dobry ibiad w cenie maksymalnej do 4 złotych.

Cenniki muszą znajdować się na każdym stoliku, publikowane w językach polskim i francuskim. Dla cudzoziemców rozwieszone są w miejscach widocznych przedsiębiorstwa relacje podstawowych walut obcych w stosunku do złotego polskiego.

Władze administracyjne zostały upoważnione w daleko idące pełnomocnictwa, ażeby ścigać każde przekroczenie. Dla publiczności zaś rozwieszone zostały skrzynki zażaleń, z których korzystać winien każdy we własnym interesie na wypadek stwierdzenia przekroczenia cen.

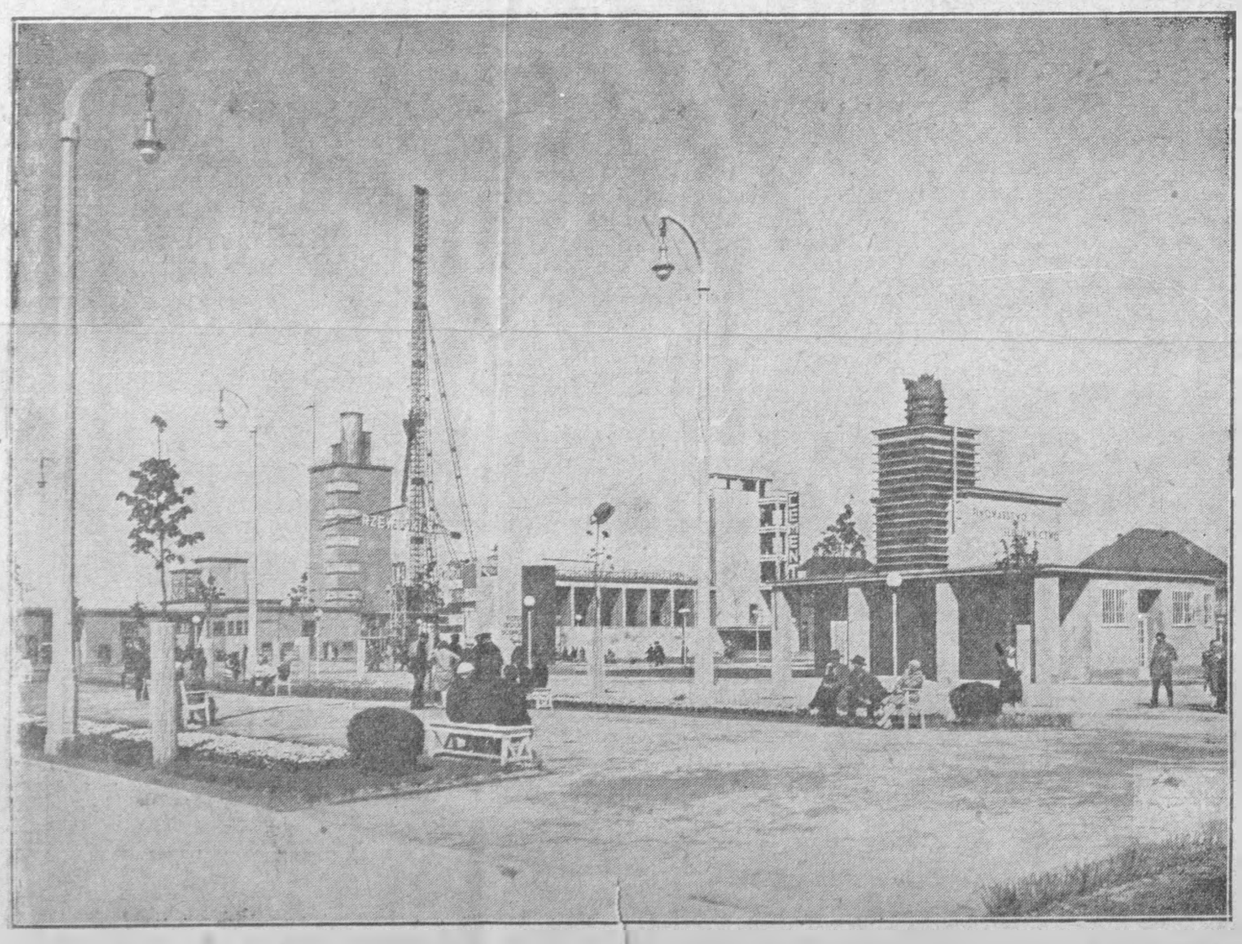

Fragment z terenów wschodnich P. W. K.

OTWARCIE WYSTAWY
ZWIERZAT OPASOWYCH

Dnia 18 maja rb. o godz. 10-tej przedpołudniem, Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu świty i w towarzystwie ministra rolnictwa Niezabytowskiego otworzył na terenach Targowicy Rzeźni Miejskiej w Poznaniu, wystawę zwierząt opasowych. Wystawa ta została zorganizowana z racji Powszechnej Wystawy Krajowej i należy do jednej z największych i najwspanialszych pod względem ekspozycji okazów jakie dotychczas odbywały się, nietylko w kraju ale zagranicą.

Witali Pana Prezydenta przemówieniami prezes komitetu organizacyjnego wystawy tej p. Leporowski, oraz członek zarządu PWK., prezes Wilkp. Izby Rolniczej, p. Szulczewski. Powszechną Wystawę Krajową reprezentowali: prezes Rady Głównej p. prezydent m. Poznania Cyryl Ratajski, prezes zarządu i naczelny dyrektor PWK. dr. St. Wachowiak, dyrektor Działu Rolniczego na PWK dr. Konopiński i dyrektor administracyjny Szczurkiewicz.

Po przecięciu wstęgi Pan Prezydent Rzplitej, oprowadzany przez prezesa Szulczewskiego i dyr. Konopińskiego, zwiedził budynki, do których spędzono 225 najwspanialszych okazów bydła, 119 świń i 84 owiec hodowlanych z całego kraju.

W liczbie wszystkich zwierząt kilka okazów zostało nagrodzonych medalami oraz listami pochwalnemi. Zaznaczyć należy, że najwspanialszym okazem w dziale bydląt była krowa wagi 19 i pół ctr., którą ogłoszono championem w tym dziale zwierząt. Okaz ten należy do majątku Pawłowice, hr. Mielżyńskiego.

Zniesienie opłat
ZA WIZY W AUSTRJI

Każdy obywatel, zamieszkujący w Austrji, względnie udający się przez Austrję do Polski dla zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, zwolniony jest z opłaty wizy tranzytowej, o ile wykaże się poświadczeniem kolejowym PWK.

Ulga ta jest poważną jeśli się zważy, że opłata wizy przejazdowej wynosi 14 szylingów.